Nr. 443. Kraków, Niedziela 3 Września 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką pocz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z dwukrotną	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
W Państwie Niemieckiem	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
W innych państwach	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 5.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach pocz. Kasy oszczęd 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plonna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscowa: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopraz i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Bernes Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze. — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h. za każdy następny raz 20 h. — Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Okaz tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 8 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przesunięcie punktu ciężkości.

Kraków, 3 września.

(k. s.) Już przed upływem pierwszego tygodnia ujawniły się wszystkie najważniejsze następstwa wystąpienia Rumunii na arenie wojny. Turcya i Bułgarya stanęły także i w tej nowej kombinacyi po stronie mocarstw centralnych. Oba te państwa bałkańskie wchodzą obecnie w najbardziej dla nich doniosły okres krwawego zmagania się. Dla Turcyi i dla Bułgaryi zbliża się ostatnia ale i najcięższa próba. Dopiero po jej zwycięskiem przebyciu będą mogły one uważać przyszłość swoją za zabezpieczoną.

Właściwe znaczenie interwencyi rumuńskiej polega też bynajmniej nie na tem, że koalicya ozyskała nagle pół miliona świeżego i jeszcze nieużywanego wojska, atakującego bardzo długi i trudny do obrony wycinek austryacko-węgierskiej granicy, ale na tem, że przez interwencyę Rumunii Rosya uzyskała możność bezpośredniego działania na Bałkanach.

Odparcie ataku na Dardanelle, otwarcie drogi ze środka Europy do Konstantynopola, zgniecenie Serbii i Czarnogóry, wszystko to są sukcesy mocarstw centralnych i ich sojuszniczek bałkańskich, które teraz po wystąpieniu Rumunii muszą być na nowo utrwalone. Rozpoczęty bowiem równocześnie z tem wystąpieniem pochód jakiejś wielkiej armii rosyjskiej przez Dobrudżę na Bałkany ma na celu zgniecenie Bułgaryi, zdobycie Konstantynopola od strony lądu, wskrzeszenie Serbii i wymierzenie potężnego ciosu Węgrom od południa.

W obrębie tych celów znajduje się także ogólny cel wojny, do którego dąży koalicya. Jest nim zniszczenie monarchii austryacko-węgierskiej i Turcyi, opanowanie półwyspu bałkańskiego i zamknięcie drogi niemieckiemu »Drang nach Osten«. Wobec tego przeniesienia się najważniejszych celów wojny światowej z powrotem na Bałkany, wszystkie inne jej dzisiejsze teatry tracą w tej chwili na znaczeniu. Po wystąpieniu Rumunii stało się jasnem, że wojna światowa nie będzie rozstrzygnięta ani w Pikardyi lub Szampanii, ani na żadnym odcinku dotychczasowego jej frontu wschodniego, ale tam właśnie w tym zakątku wiekuistych wichrów, na Bałkanach, od których wiecznie żarzącego się ognia zapaliła się pochodnia tej straszliwej wojny.

Jeżeliby koalicya wyciągniętem dzisiaj ku Dunajowi rosyjskiem ramieniem miała dotrzeć aż w głąb Bałkanów i stamtąd dopiero zacząć działać przeciw tym częściom monarchii, które po obaleniu Serbii i Czarnogóry wydawały się już zupełnie bezpiecznemi, to w takim razie warunki pokoju, jakie podobno zamierza niebawem ogłosić koalicya, musiałyby być nie tylko ciężkimi dla bloku środkowo europejskiego, lecz także i — realnymi.

To co się dzieje teraz w Siedmiogrodzie i na wszystkich innych punktach dotychczasowego frontu wschodniego, to wszystko służy tylko do osłonięcia głównego manewru, jakim jest pochód armii rosyjskiej na Bałkany. Poza kurtyną tego frontu dokonuje się mianowicie urządzanie sceny przez reżyserów i dekoratorów koalicyjnych do — ostatniego aktu tragedyi. Mocarstwa centralne muszą im tę robotę popsuć, popsuć za wszelką cenę. Kurtyna ta olbrzymia musi być gdzieś przedarta. Defilada wojsk Iwanowa i Radki Dimitrijewa, który syt sławy swojej z pod Gorlic rusza teraz na zdobycie — własnej ojczyzny, musi być w jakiś sposób zatrzymana. Jaki, o tem wie najlepiej — Hindenburg. Bo, że sposoby są, to nie ulega wątpliwości.

Armia rumuńska i rosyjska znajdują się znowu w obrębie prostokąta, którego ramiona biegną jedno wzdłuż nowej linii obronnej w Siedmiogrodzie i dalej ku Bałtykowi, drugie zaś idzie równo z Dunajem ku Czarnemu Morzu. Wszyscy czterej członkowie sojuszu środkowo-europejskiego mają tu wdzięczne pole do działania, którego konieczną koordynacyę narzuca samo położenie.

Obecność w Salonikach armii Sarraila i niebezpieczeństwo, dzisiaj po rzekomej abdykacyi króla Konstantyna bez porównania większe, że armia grecka będzie »prawem lub lewem« zmuszona do połączenia się z tą armią, są oczywiście momentami, które nie mogą być spuszczone z oczu. Ambarasujące położenie szczególniej Bułgaryi, która będzie musiała wytrzymać uderzenia z południa i z północy, jest już z pewnością przez dowództwo mocarstw centralnych należycie zanalizowano i opracowane. Jakieś środki i na ten wypadek są już z pewnością obmyślane i przygotowane. Morabt np. przewiduje cofnięcie się armii bułgarskiej przed Rosyanami na wyżyny północnego i środkowego Bałkanu a to ze względu na trudności, jakie nastręczałaby obrona suchego odcinka granicy bułgarskiej w Dobrudży.

Cokolwiek jednak się stanie, pozostaje faktem niewątpliwym, że punkt ciężkości wojny europejskiej przesunął się nad dolny Dunaj i dalej w głąb Bałkanów. Wobec tego dalsze zaciekłe walki na innych częściach frontu wschodniego stają się mało prawdopodobnemi. Nacisk rosyjski na Lwów i wschodnią Galicyę zapewne osłabnie, bo w obecnej sytuacyi, która armiom rosyjskim otwiera tak wysokie cele działania jak Konstantynopol z jednej strony a Serbia z drugiej, marnowanie ich w bezowocnych atakach w stronę Lwowa nie byłoby wcale rozsądnem. Dla wschodniej Galicyi przeto, jak również całego frontu polskiego nastał zdaje się okres względnej równowagi i spokoju.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 3 września.

Urzędowo donoszą dnia 2 września 1916:

Wschodni teren wojenny.

Front przeciw Rumunii: Koło Orsowy po pięciodniowych gwałtownych walkach cofnęliśmy nasze wojska na brzeg zachodni Czerny. Koło Nagy-Szeben (Hermannstadt) i na północ od Brasso (Kronstadt) nieprzyjaciel tylko ociągając się, postępuje. W górach Györgyö rozwinęły się nowe walki.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Na Bukowinie i w galicyjskich Karpatach lesistych odparły austro-węgierskie i niemieckie wojska liczne rosyjskie ataki. Także na północny zachód od Mariampola rozbiło się kilka ataków nieprzyjaciela. Koło Zborowa kontratak przywrócił dawną sytuacyę.**

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Złożona z niemieckich i c. i k. wojsk armia generał-pułkownika Tersztyansky'ego została wczoraj ponownie zaatakowana na północny wschód i południowy wschód od Świniuch. Nieprzyjaciel wtargnął do wsi Korytnicy, musiał jednak przed okrążającym kontratakiem w nieporządku ustąpić. Pozostawił on w ręku sprzymierzeńców 10 oficerów, 1.100 żołnierzy i kilka karabinów maszynowych. Jego krwawe straty są nadzwyczaj ciężkie.**

Włoski teren wojenny.

Walki działowe i minierkami na froncie Pobrzeża trwały w kilku odcinkach ze zmienną siłą dalej i rozszerzyły się także na obszar Piavy.

W odcinku Ploecken nieprzyjaciel po bardzo żywym ogniu działowym przeszedł do ataku na Mały Pal, wtargnął tu do części naszej pozycyi, ale kontratakiem został z powrotem w zupełności wyrzucony.

Na froncie tyrolskim rozbiło się kilka ataków słabszych włoskich sił na Rufreddo i dwukrotny atak nieprzyjaciela na Civaron.

Południowo-wschodni teren wojny.

Na wschód od Vlory (Valona) wtargnęło włoskie wojsko poza Vojusę. Zostało ono ujęte z frontu i skrzydeł i po dwudniowej walce z powrotem wyrzucone.

Flotyla dunajowa zatopiła na dolnym Dunaju rumuńską łódź patrolową.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 3 września.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 2 września 1916.

Zachodni teren wojenny.

Na północ i południe od Somme trwa dalej ostra walka działowa. — W odcinku lasu Foureaux—Longueval odbyły się walki na granaty ręczne. Na południowy wschód od Maurepas uderzenie angielskie pozostało bez skutku. Pod Estrees wczoraj wieczór odzyskano znowu jeden rów, który się był dostał w ręce nieprzyjaciela. — Na prawo od Mozy budziła się chwilami żywa czynność ogniowa.

Wschodni teren wojenny.

Front ks. Bawarskiego: **Rosyanie kontynuowali swoje wysiłki na południowy zachód od Łucka przeciw wojskom, stojącym pod rozkazami generała Litzmanna. Ich ataki, wykonywane wielokrotną przewagą i często powtarzane, osiągnęły przemijający sukces pod Korytnicą. Dzięki naszemu kontratakowi nieprzyjaciel został odrzucony w nieładzie. Wzięliśmy tu do niewoli wczoraj i przedwczoraj 10 oficerów i 1.100 żołnierzy, zdobyliśmy wiele karabinów maszynowych.**

Na północ od Zborowa nasze wojska poszedłszy do ataku, zyskały nieco terenu.

Front arcyks. Karola: **Na północny zachód od Maryampola siły rosyjskie, które posunęły się naprzód, cofnęły się w naszym ogniu artyleryjskim.**

W Karpatach wiele częściowych przedsięwzięć przeciwnika rozbiło się.

Sukces wojsk śląskich na Kukule został rozszerzony. Liczba jeńców podniosła się na 2 oficerów i 373 żołnierzy. Zdobyto 7 karabinów maszynowych i dwa miotacze min.

Bałkański teren wojny.

Nie było żadnych szczególnych zdarzeń.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Abdykacya króla Konstantyna greckiego.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Haga, 3 września.

Wedle doniesień dzienników angielskich, **król Konstantyn grecki złożył koronę. Do boku prezydenta ministrów Zaimisa przydzielony został Venizelos.** Potwierdzenia tej wiadomości do tej pory niema.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 września.

Dzienniki wieczorne donoszą z Hagi:

Wedle doniesień dzienników angielskich **król Konstantyn miał abdykować a następca tronu Jerzy obwołany został królem. Zaimis ma pozostać prezydentem ministrów lecz dodany mu będzie Venizelos z równem stanowiskiem.**

Lugano, 3 września.

Doniesienie Reutera, że król Konstantyn abdykował a następca tronu Jerzy objął regencyę, zaś Zaimis z pomocą Venizelosa pozostaje szefem gabinetu, jako też że zarządzona zost**ała nowa mobilizacya wojska greckiego**, nie zostało jeszcze dotąd przez źródła włoskie potwierdzone. Mimo to także i doniesienia włoskie bez podawania szczegółów każą spodziewać się przesilenia politycznego w Atenach, które będzie miało raczej charakter zewnętrznej sensacyi i efektywnej próby kompromisu między królem a Venizelosem.

Choroba króla.

Londyn, 3 września.

Korespondent »Timesu« donosi z Aten, że biuletyn, wydany o zdrowiu króla Konstantyna stwierdza, że król musi pozostać w łóżku. Gorączka wzmogła się.

Paryż, 3 września.

»Matin« donosi z Aten:

Król przyjął dnia 30 z. m. prezydenta ministrów. Przedtem premier odbył konferencyę z Venizelosem. Ze względu na stan zdrowia przyjął król tylko premiera.

Flota koalicyi pod Pireusem.

Ateny, 3 września.

(Reuter). 30 okrętów angielskich i francuskich przybyło przed Pireus.

Wpływ wojny rumuńskiej na Grecyę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 3 września.

»Handelsbladet« donosi: »Times« dowiadują się z Aten, że wypowiedzenie wojny przez Rumunię także w kołach przeciwnych Venizelosowi wywołało głębokie wrażenie. Ogólnie panuje **przekonanie, że Grecya teraz weźmie także udział w wojnie.**

Rozruchy w Grecyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berlin, 3 września.

»Lokal-Anzeiger« donosi z granicy szwajcarskiej:

Wiadomości, nadeszłe z Aten, dają do poznania, że w wielu miastach greckich przyszło do krwawych rozruchów między zwolennikami rządu a stronnikami Venizelosa. Wiadomości nadchodzące z Grecyi, są bardzo skąpe.

Echa wystąpienia Rumunii.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berlin, 3 września.

»Nationalztg.« donosi z Kopenhagi: Londyński korespondent »Berlingske Tidende« donosi:

Na ostatniem decydującem posiedzeniu rumuńskiej Rady koronnej wygłosił król przemówienie, w którem podniósł, że w obecnej chwili uważa się tylko za przewodnika narodu i chce działać w myśl jego postanowień. Po przemówieniach Bratianu, Iliescu, Carpa, Marghilomana, Filipescu i Jonescu **rada koronna większością trzech głosów oświadczyła się za wojną.**

Demonstracye w Bukareszcie.

Budapeszt, 3 września.

Pewien urzędnik kolejowy, który ostatnim pociągiem w poniedziałek przybył z Rumunii na Węgry, opowiada, że wiadomość o wypowiedzeniu wojny Austro-Węgrom wywołała wśród ludności w Bukareszcie wielkie rozgoryczenie. Rusofile zauważywszy ten nastrój ludności, zorganizowali natychmiast wielkie demonstracye, które atoli stłumione zostały niebawem przez kontrdemonstracye. **Przed mieszkaniem prezydenta ministrów Bratianu przyszło do krwawej walki ulicznej.**

Marsz Rosyan na Bułgaryę.

Genewa, 3 września.

Petersburski korespondent »Liberte« donosi **że armia generała Iwanowa przez Dobrudżę maszeruje na Warnę.**

Plany wojenne koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 3 września.

Paryskie dzienniki piszą, że wybiła godzina działania dla ekspedycyi ententy w Salonikach. Stan czynny sprzymierzonych w Salonikach wynosi 400.000 ludzi, z tego 300.000 bojowych wojsk.

„Temps" pisze: Przeciw Bułgaryi musi być niebawem podjęty decydujący cios. Bułgarzy wiedzą, że nie mogą po nas oczekiwać żadnego względu. Gdyby jednak nasza akcya nie była dostatecznie przygotowana, to plan oryentalny Niemiec byłby zabezpieczony i mocarstwa centralne znalazłyby nowe oparcie.

„Temps" pisze dalej: Bezsprzecznie Hindenburg jest bardzo energicznym człowiekiem, który będzie się starał wykonać ciężkie uderzenie i może nie będzie się wahał jeden front silnie odsłonić, aby na drugim mieć siły. Na każdy wypadek należy jednak być przekonanym, że francuski sztab generalny będzie wiedział, jak zniweczyć plany Hindenburga.

Cudzoziemszczyzna.

Naród stoi ziemią, którą włada i uprawia, i językiem, co go wyodrębnia od sąsiadów bliższych i dalszych. Zrzeszenia, którym obojga niedostaje, tworzą wyznanie lub stan, nie naród; naród, co oboje utracił, skazał się na zagładę.

Cóż składa się na odrębność językową? Obok brzmień, końcówek i spójek, obok więzi słów i zdań, odznacza go własny zasób słów rodzimych i tymto zasobem mierzymy jego bogactwo, samoistność, wyrazistość, giętkość. Jakżeż ma się rzecz pod tym względem z naszym językiem? »Wznawiać ból niewymowny każesz mi, królowo!« możnaby za Eneaszem zawołać, przemyślając straty i uszczerbki, na jakie narażała i naraża język nasza niezaradność, obojętność, ospałość — cnoty iście słowiańskie, co walkę o byt tak nam utrudniają: ów popęd naśladowniczy dla wszystkiego co obce, owa wzgarda dla wszystkiego, co swojskie, na które od wieków znawcy Słowiańszczyzny sarkają — do dziś całkiem naprożno.

Po takim wstępie odgadł już czytelnik, o co chodzi i żachnął się niechętnie, bo pomyślał, że wylewający te skargi sięga po zwiędłe wawrzyny tych, co siłą mocą z języka obcych przychodniów, acz daremnie wyświecali; przypomniał sobie owe deszczochrony, cichostępy i tym podobne dziwolągi, których sobie wmówić nie dał i nie da. Lecz obawy jego tym razem są płonne; wcale nie zamyślamy kusić się o jakieś nowotwory; nie zamyślamy wywlekać odwiecznych przeciw czystości językowej grzechów, owego upartego pstrzenia mowy rozmaitą cudzoziemszczyzną; nie zamyślamy prawić głuchym kazania o niepokalaności językowej, jak ją cenić, jak jej przestrzegać należy. Chcemy zwrócić uwagę na niebezpieczeństwa, grożące językowi; chcemy wzmocnić jakieś zapory przeciw dalszemu jego psuciu, chcemy przytępioną wrażliwość piszących i mówiących znowu obostrzyć, a najłatwiejsza po temu droga: pokazać, jak się ten nałóg do wszelkiej cudzoziemszczyzny objawia; jak i kiedy się począł; co go tak rozwinęło, że zdołał zubożyć język, zanimeśmy się opatrzyli; czego dziś już ocalić nie można, a co jeszcze zawsze żywotne i tylko pieczy troskliwej, starania wymaga; kto i jak winien w tem przodować tak, aby siebie i rzeczy słusznej na śmiech nie naraził.

Lecz i na to wszystko zarzuci czytelnik, niespokojny i niecierpliwy: Czyż pora rozprawiać o słowniku właśnie, gdy cały świat, wzruszony w posadach, zawaleniem grozi? gdy niepewność, bóle i straty najdotkliwsze coraz nami miotają? Zamiast odpowiedzi wprost zobaczmy, co się obok nas dzieje.

Walczą Niemcy z całym przeciw nim sprzysiężonym światem na zewnątrz, a na wewnątrz z głodem i brakiem wszelakich potrzeb, od skóry i kruszców począwszy; mimoto wytoczyli walkę i trzeciemu nieprzyjacielowi, językowi własnemu, o ile go obce naleciałości zeszpeciły. W okresie najstraszliwszej i najcięższej walki o prosty byt bieżą w zawody, nie jacyś tam sobie Skoblowie, Waliccy, Blizińscy, nie jakieś »Sprach-Vereiny«, lecz sama policya i wojskowość, niedawno jeszcze najpewniejsze ostoje wszelakiej cudzoziemszczyzny, kusząc się o oczyszczenie języka ze pstrocizny wygodnej, lecz haniebnej. Policya nakłada grzywny na obce napisy sklepowe i zastanawia się głęboko nad zniemczeniem »fryzjera«, każe go przynajmniej z niemiecka pisać (Frisör, nie friseur), a główna kwatera unika w ogłoszeniach dziennych nawet wyrazów, jak kawalerya albo telegraf, mówi o »Reiterei« i »funken«.

Cóż my na to? przecież język nasz pod tym względem w stokroć gorszych znalazł się opałach, niż niemiecki. Niemcy bowiem walczą tylko z romanizmami, dawnymi czy świeżymi, myśmy natomiast wrota językowe na zachód i wschód gościnnie otworzyli i przybłędów zewsząd, Niemców, Romanów, Czechów i t. d. z najdotkliwszym własnym uszczerbkiem gościnnie przyjęli; dla nich wydziedziczyliśmy i wyrzuciliśmy co nasze było, nieraz o wiele piękniejsze i lepsze: bez żalu i wstydu o niem zapomnieliśmy doszczętnie, zastąpiwszy je bez myśli i potrzeby włazami postronnymi, tylko dlatego, że postronne, że był na nie jakby popyt jakiś.

Jak daleko i to już nieodwrotnie po tej pochyłej drodze zabrnęliśmy, pokaże byle jak sklecone, acz niemądre zdanie, w którem zato ani jednego polskiego słówka nie umieścimy. Np. »rada zafrasowana poszukuje na gwałt, nie na żart, bo z musu, malarza i budowniczego, nie w celach dla sztuki ważnych, lecz aby powetować szkody w rynku, ratuszu i szkole, na jakie para burmistrzująca, niedokształcony murarz i gburowaty blacharz, od dachu, cegieł, muru i rynny aż do kuchni i bruku trybem niestosownym gminę wykierowała«. Przecież w całem tem zdaniu, pominąwszy niczego nie dowodzące spójki, Niemiec na Niemcu siedzi i Niemcem pogania, chociaż tego wcale już nie odczuwamy; trzebaż sobie uprzytomnić należycie, co to znaczy, że obszerne zdanie, o najzwyklejszej treści, składa się z samych obcych, niemieckich słów, których własnemi już nie zastąpimy nigdy. A kto sobie zada nieco trudu (»fatygi« po polsku) i na ambicyę (jak po polsku?) weźmie, może i z słów łacińskich, co w Europie (nieromańskiej) z obiegu już wyszły zupełnie, podobne uklecić zdanie. Prawda, pozbyliśmy się szczęśliwie niejednego właza, pozapominaliśmy znowu wielu Niemców (gasa, colbrat i t. p.), zostawiliśmy Rosyanom turmę (wieżę), puszki (działa), spinę (krzyże), łunę (księżyc) i i., ale cóż znaczy tych kilka wyrzuconych przybłędów niemieckich i łacińskich wobec tłumów nieprzejrzanych, jakimiśmy zagęścili od wieków język i znamiona jego słowiańskie szczęśliwie zatarli, nieraz aż do niepoznania, tak że aż sąsiedzi tym się gorszą, ale u nas — jak kto chce! a chce najczęściej niestety źle, albo nierozumnie.

Powie kto, że nie nas tylko wstyd w oczy kole, że Niemcy w siedmnastym, a Czesi w ośmnastym wieku obcemi słowami, owi francuskiemi, a ci niemieckiemi głównie, tak własny język zarzucili i przytłoczyli, że aż śmiech pusty zbiera, gdy się owoczesne listy i t. p. czyta. Otóż w tem właśnie sęk, że się Niemcy i Czesi spostrzegli, z nałogu otrząśli, z mętów cudzoziemskich na czystą wypłynęli wodę, my zaś w kałuży obcej pozostali i do dziś sprośnemu nałogu się oddajemy. Tak np. pojawił się ni ztąd ni zowąd masarz czeski, czyż mięsarz polski brzmiałby po prostacku? I przypominają się nam ci dworzanie Zygmuntowscy, co stawy z czeska, zamiast stany, mówili, z których się Górnicki natrząsa, albo owa pani z Powrotu Posła, co francuskie słówka w polszczyznę wtykała. Więc innym narodom język rodzimy na pieczy, tylkoż my tego nie potrzebujemy? my, co od ministrów do andrusów na obce słowa się sadzimy: mam feblik do tego i tego, powie ci jeden a drugi: frajdę sobie robi i mała chyba pociecha, że jeden francuszczyzną, drugi niemczyzną narabia.

Przeważne, najwybitniejsze znamię wieku XIX i XX, narodowość i jej służba, wszędzie i w języku się odzywa; wyświecają zeń naleciałości obce, niepotrzebne, gromią niepoprawnych, bezmyślnych, domagają się wysłowienia rodzimego.

(C. d. n.) *A. Brückner.*

Akcya polska w Skandynawii.

Od jednego z przyjaciół naszego pisma, który w ostatnich tygodniach bawił w krajach skandynawskich, otrzymał sprawozdawca „Nowej Reformy" szereg niezmiernie interesujących informacyj na temat stosunku północy do sprawy polskiej w chwili obecnej i akcyi tamtejszej Polonii.

— Skandynawia — mówił mój informator — jest bardzo słabo uświadomiona o sprawach polskich. W Szwecyi i Danii mieszka zaledwie szczupła garstka Polaków, w Norwegii niema ich wcale. To też i oddziaływanie ze strony miejscowej Polonii na opinię publiczną w tych krajach jest słabe, chociaż w czasach ostatnich widać znaczny postęp w tym kierunku, o czem obszerniej później opowiem.

W prasie skandynawskiej od czasu wyjazdu posła Łempickiego (przed rokiem), piszą o sprawach polskich przeważnie na podstawie źródeł niemieckich, czasem zdarzy się jakaś przygodna korespondencya ze strony polskiej. Wogóle pisma szwedzkie drukują dosyć dużo artykułów na temat Polski, pochodzących z informacyi Niemców. Do informacyi polskich prasa ma mało zaufania.

— Jakie stanowisko zajmują stronnictwa w Szwecyi wobec sprawy polskiej?

— Najwpływowszą grupę tworzą t. zw. „aktywiści", doznając szerokiego poparcia ze strony dworu szwedzkiego, a zwłaszcza królowej i rządu, z wyjątkiem ministra spraw zagranicznych Wallenberga. Ton nadają grupie aktywistów przedstawiciele świata naukowego, a przedewszystkiem sfery wojskowe, które dążą do wojny z Rosyą. Cały ten ruch aktywistyczny zapatruje się na akcyę polską z punktu widzenia niemieckiego. Aktywiści nie znajdują dość słów podziwu dla gospodarki i kultury, szerzonej przez Niemców w Królestwie Polskiem.

O rządach austryackich w Królestwie mało wiadomo w Szwecyi. Aspiracye polskie o tyle są uwzględniane, o ile nie wychodzą poza ramy, nakreślone i dopuszczone przez Niemcy.

Aktywistom przeciwstawiają się zwolennicy entente'y, których większość podszywa się pod etykietę neutralną lub pacyfistyczną. Należą tu przedewszystkiem reprezentanci kół liberalnych i socyalistycznych. Prym jednak dzierżą nie liberali, którzy są rozbici, lecz socyaliści pod przewodnictwem Hjalmara Brantinga, zdeklarowanego pioniera haseł koalicyjnych w Szwecyi. Ci zwolennicy entente'y nie mają wprawdzie bezpośrednich rusofilskich skłonności, zawsze jednak w swoich publikacyach i enuncyacyach bronią przeciw zarzutom Rosyę, jako członka i sojusznika entente'y. Są oni przeciwni akcyi polskiej o froncie antyrosyjskim, uważając ją za twór... niemiecki — i w tym też duchu na łamach organów swej prasy oświetlają stosunki polskie. Informatorami ich w sprawach polskich są pp.: Rabski, żydzi rosyjscy lub esdecy (zwolennicy socyalnej demokracyi Król. Pol. i Litwy).

Największe zrozumienie dla aspiracyj polskich okazują pewne luźne grupy polityczne, niezwiązane bezpośrednio z tymi dwoma kierunkami.

I tak w obozie liberalnym, tygodnik „Forum", gdzie stale broni sprawy polskiej doskonały jej znawca, tłumacz polskich arcydzieł p. Alfred Jenson. Również energicznie za sprawą polską oręduje burmistrz Sztokholmu, przewódca niezawisłych socyalistów, poseł Karol Lindhagen, wypróbowany i szczery pacyfista, podnosząc konieczność odbudowania niepodległej Polski w interesie trwałego pokoju.

Także i siostra jego, panna Anna Lindhagen, znana publicystka, stale oddaje swoje pióro na usługi Polski.

— W ostatnich czasach spotyka się często wzmianki w prasie polskiej i zagranicznej o akcyi p. hrabiny Ledóchowskiej w krajach skandynawskich — wtrąciłem.

— Istotnie, osoba hr. Ledóchowskiej jest jednym z ośrodków akcyi na rzecz Polski na północy. Jej nazwisko odgrywa tam dużą rolę. — Przed wojną prowadziła hr. Ledóchowska znany pensyonat dla panien polskich w Finlandyi. Jako obywatelkę austryacką wydaliły ją władze rosyjskie bezpośrednio po wybuchu wojny i znalazła się wraz z 17 swemi współpracowniczkami w Szwecyi — gdzie zabrała się natychmiast z właściwą sobie energią do pracy, zakładając „szkołę języków" dla panien („Sprok Institut") w Djursholmie, letnisku, odległem o pół godziny drogi od Sztokholmu. Nawiasowo dodamy, że hr. Ledóchowska odznacza się tak fenomenalnemi zdolnościami językowemi, że w krótkim czasie swego pobytu na wygnaniu w Szwecyi, nauczyła się języka szwedzkiego, aby módz wygłaszać biegle odczyty po szwedzku o sprawie polskiej, co się jej rzeczywiście udaje. Mieszka w pięknej willi w Djursholmie, gdzie zbierają się Polacy, i ma tak duże znaczenie i wpływy w różnych kołach szwedzkich, że ją nazywają... polskim ambasadorem.

Hr. Ledóchowska poświęciła się w Skandynawii specyalnie akcyi ratunkowej na rzecz Polski — i poczęła w tym kierunku uświadamiać tamtejszą opinię publiczną, z zapałem wygłaszając po różnych miastach odczyty, rozpowszechniając odpowiednie publikacye i t. p. Chociaż akcya ta pod względem materyalnym nie wydała nadzwyczajnych rezultatów, bo kraje te już poprzednio były zaangażowane składkowaniem na Belgię, to jednak w innym kierunku dała ona nader pomyślne wyniki.

Spopularyzowała sprawę polską na północy i zjednała dużo sympatyi dla nas u obcych. Hrabina Ledóchowska umiała bowiem akcyę swoją rozwijać nie tylko w kołach arystokracyi, ale również w demokratycznych i socyalistycznych.

Wspólnie z gronem Polaków sztokholmskich obmyśla obecnie hrabina Ledóchowska popularyzowanie sprawy polskie zapomocą odczytów w szkołach, z obrazami świetlnymi. Jest też przedmiotem rozważań projekt wydania jednodniówki, poświęconej wyłącznie sprawie polskiej lub zorganizowania jakiegoś nieperyodycznego wydawnictwa, do którego udział zgłosiły już najwybitniejsze pióra literackie Szwecyi i Danii.

— Czy oprócz hr. Ledóchowskiej istnieje jeszcze jakiś ośrodek polski w stolicy Szwecyi?

— Jak już na wstępie wspomniałem, mieszka w Szwecyi, przeważnie w jej stolicy, garstka Polaków, których tu albo wojna zaskoczyła i nie mogli już wrócić do Królestwa Polskiego, względnie z jakichkolwiek innych przyczyn wyjechali do Szwecyi. Jest tu wielu żydów, co umyślnie przybyli dla robienia interesów, ku czemu Sztokholm, zwłaszcza w chwili obecnej, dzięki swemu dogodnemu położeniu, wybornie się nadaje. Żydzi pośredniczą w handlu między Rosyą a innymi krajami, tworząc w krótkim czasie olbrzymią milionową fortunę lub... bankrutując.

Z osobistości wybitniejszych bawią w Sztokholmie: Prof. Dobrowolski z Warszawy, znany podróżnik i przyrodnik, kończy tu monografię naukową o lodzie; p. Władysław Rabski, b. współredaktor „Kuryera Warszawskiego"; inż. Mokrzyński, znany działacz Centralnego Tow. Rolniczego w Królestwie; inż. Dzierżawski, dyrektor Towarzystwa Akcyjnego „Meridian" w Warszawie.

Przelotnie bawi także p. Eustachy Dobiecki, członek rosyjskiej Rady państwa.

T. P.

Siedmiogród.

Od kiedy Siedmiogród dostał się pod zarząd Węgier (1867) przestało się zwracać uwagę na ten piękny, zajmujący i cenny kraj, który przez krótki czas wysyłał także kilku posłów do wiedeńskiego parlamentu. Po r. 1867 stracił on w języku ustaw węgierskich nawet swoją nazwę, ponieważ to byłe wielkie księstwo wcielono do Węgier i od tego czasu było ono tylko krajem „z tamtej strony ścieżki królewskiej". Wojna o Siedmiogród przypomina nam teraz znowu ten kraj z urozmaiconą i romantyczną historyą.

Górzysty czworobok w południowo-wschodnim zakątku państwa odgrywał niegdyś w Europie tę samą rolę jak zeszłego wieku w nowym świecie Kalifornia. Po wyczerpaniu skarbów metalowych w Hiszpanii odkryli Rzymianie, że w Siedmiogrodzie znajduje się złoto. Do dziś przecież cyganie wymywają złoto ze żwiru Aranyosu i Marosu. Oprócz tego ta górzysta kraina posiada srebro, miedź, ołów, siarkę, szlachetne kamienie, marmur, grafit, ziemię porcelanową i inne wartościowe materyały, np. w ostatnich czasach zaczęto tam wydobywać gaz ziemny i naftę. Ale cały kraj między Cisą, dolnym Dunajem a Dniestrem był w posiadaniu trackiego plemienia Daków i cesarz Trajan musiał go dopiero zdobywać w krwawej sześcioletniej wojnie (101 do 107 po Chr.) i obsadzić kolonistami. Rzymska prowincya Dacya obejmowała kraj na wschód od Cisy, Siedmiogród, Wołoszczyznę, Mołdawię i Bessarabię. Przyciągała ona wychodźców z całego niezmierzonego państwa rzymskiego, Azyatów i Europejczyków w pstrej mieszaninie, ale pod kierownictwem rzymskich legionów i osiedlonych weteranów. Siedmiogród był Kalifornią górnictwa jak Wołoszczyzna i Mołdawia były Kalifornią uprawy zboża, owoców i wina. Olbrzymie bogactwo było nagromadzone w tej prowincyi, która należała do najbardziej kwitnących części państwa rzymskiego.

Od najdawniejszych czasów rozpościera się jakby złoty blask nad tą krainą. Ale jej późniejszy los już nie był tak szczęśliwy. Przez całą Dacyę przeszły huragany wędrówki ludów. Siedmiogród był od północy, wschodu i południa ochroniony wałem Karpat, od zachodu łańcuchem gór, rozciągających się od Żelaznej Bramy łukiem ku północy do źródeł Cisy. W tym zakątku żywioł romański, to jest mieszanina różnych elementów etnicznych, mówiąca po łacinie, utrzymał się w największej stosunkowo czystości. Panowie zmieniali się. Siedmiogród znalazł się najprzód pod panowaniem Gotów (r. 275), potem Hunnów, następnie Gepidów (r. 425), wkońcu Awarów. Ciągłe wojny spustoszyły go zupełnie i gdy w dziesiątym wieku po Chrystusie wtargnęli Madziarzy, znaleźli tu bardzo rzadko zaludniony „kraj lesisty" (Erdely), zamieszkały przez romańskich pasterzy — kopalnie i miasta podupadły. Także Madziarzy zaludnili go skąpo, wystarczała im żyźniejsza, wygodniejsza nizina naddunajska, ustanowili tylko w Siedmiogrodzie panów feudalnych, zaś wschód kraju wyznaczyli spokrewnionemu sobie szczepowi Szeklerom na osiedlenie się jako wolnym chłopom i strażnikom granicznym. Z początkiem 12-go wieku sprowadzili madziarscy królowie do Siedmiogrodu Niemców, Sasów i Flandryjczyków, aby pobudowali zamki i miasta. Nadali im samorząd pod „hrabią saskim". W ten sposób powstały Kołoszwar, Sybin i inne miasta na niewielkich wyżynach Siedmiogrodu.

Także Rumuni immigrowali tutaj, ale stawali się poddanymi pańszczyźnianymi, tak samo, jak pozostałe w kraju resztki ich szczepu. Gdy w roku 1427 a później 1459 mieszkańcy kraju zjednoczyli się celem warowania swoich swobód, związek ten był tylko związkiem trzech narodowości. — Madziarów pod swoim wojewodą, szeklerskiego kantonu wolnych chłopów pod swoim żupanem i niemieckiego obywatelstwa miejskiego pod hrabią saskim, przyczem każda narodowość miała osobne prawa. Poddani pańszczyźniani podówczas nigdzie nie grali roli politycznej. Dzięki tej narodowej autonomii, przez stulecia wciąż na nowo zatwierdzanej, Sasi na swoich zamkach czuli się wiernymi stróżami granicznymi korony węgierskiej.

Dopiero gdy Węgry upadły pod ciosami Turków, zaczęły się trzy sprzymierzone narodowości urządzać same pod Janem Zapolyą jako osobne ciało państwowe (po 1540). Tymczasem prawie wszyscy sascy obywatele, madziarscy panowie i szeklerscy chłopi przyjęli protestantyzm — przykutym do gleby Rumunom, pozostawiono ich greckie wyznanie. Wielkie księstwo siedmiogrodzkie było jednem z pierwszych państw Europy, które w swoim parlamencie uchwaliło wolność religii.

Turcya uznała je w zamian za haracz. Tymczasem korona węgierska przeszła do domu Habsburgów (1526), ten zaś z tytułu spadku podniósł pretensye do wykonywanego przez sułtana zwierzchnictwa nad Siedmiogrodem. Spór ten wypełnia historyę domów książęcych Batorych, Bocskaiów, Gabora Betlena i Rakoczego. Były to próby, żeby przez roztropną politykę wahania się między Austryą a Turcyą utrzymać wolność kraju i powiększyć go, przytem zaś ewentualnie wyzwolić także Węgry. Próby te, prowadzone z zadziwiającą zręcznością i odwagą, ustały z natury rzeczy od chwili zwycięskiego posuwania się wojsk cesarskich przeciw Turkom. Michał Apafi poddał kraj pod zwierzchnictwo cesarskie (1687), Leopold I potwierdził w 1691 konstytucyę kraju jako niezawisłego księstwa. Syn Apafiego zrzekł się w roku 1697 godności Książęcej na rzecz cesarza, poczem kraj rządzony był bezpośrednio z Wiednia, z pozostawieniem mu jego starej organizacyi stanowej.

Tak było do roku 1848. W tym roku odżyło dążenie do połączenia się z Węgrami: życzyli go sobie Madziarzy i Szeklerzy, Niemcy i Rumuni byli mu przeciwni. Rumuni przez zniesienie poddaństwa i pańszczyzny nabyli prawo obywatelstwa i tak powstała w kraju czwarta narodowość. Sejm, który z umysłu zwołano do madziarskiego Kołoszwaru, postanowił unię z Węgrami, Niemcy i Rumuni sprzeciwiali się temu. W zamęcie lat 1848 i 1849 przyszło w kraju do wojny domowej, której dopiero siła zbrojna kres położyła. Przez ogłoszenie konstytucyi państwowej z 4 marca 1849 przywrócono samodzielność Siedmiogrodu, sejm oddano mu dopiero w r. 1863. Po r. 1865 i po ugodzie węgierskiej z r. 1867 przeszedł zarząd kraju na Węgry. Gabinet Belcrediego zwołał sejm w r. 1865 w dawny sposób, a sejm uchwalił znowu unię, tym razem przeciw mniejszej opozycyi. Po sankcyonowaniu tej uchwały przez króla reprezentanci Siedmiogrodu znowu pojawili się w sejmie węgierskim.

Mimo to kraj ten do dziś zachował wielką rozmaitość wyznań i języków, obyczajów i ubiorów ludowych. Przeszło połowa ludności jest rumuńska, trzecia część madziarska (czas i szkoła ludowa zniosły różnicę między Madziarami a Szeklerami), dziesiąta część Niemców. Według religii jest około 30 procent grecko-oryentalnych, 28 procent grecko-katolickich, 15 procent zreformowanych, 13 procent rzymsko-katolickich, 9 procent ewangelików, reszta unitaryusze i żydzi.

LUDOMIR BENEDYKTOWICZ.

W obliczu naszych pogorzelisk.

Nie wznośmy hymnów, które przez wiek cały,
Niewysłuchane na ziemi i w niebie,
W bojach o wolność zwycięstwa nie dały,
Ni mieczem z ognia nie byly w potrzebie.
Wyjdźmy raz z męczeństw bezpłodnych otchłani,
Z tej hekatomby ofiar krwi i życia,
Z wszystkiej przeszłości, co gnębi i rani,
A nie wywiodła narodu z rozbicia.
Zrzeczmy się złudzeń i próżnych nadziei
I wiary w cuda, które się nie stają,
I owych proroctw, które po kolei
Anielskich skrzydeł obsiadły nas zgrają.
Rzućmy żebracze błagania i jęki,
Błędnych ogników nie sięgajmy sfery —
Nam w walce z światem lwiej trzeba paszczęki
I kłów tygrysa i skoków pantery.
Runęły naszej wiary ideały;
Moralność ludów z ewangelią w ręce
Zeszła do roli obłudnej kabały,
Strojącej w maski ich walki zwierzęce.
Inną nam drogą pójść w przyszłość wypadnie
I nowy oręż przypasać do boku —
W przepaściach nieszczęść stawić czoło na dnie,
Na krwawych zmagań utrzymać się stoku.
Tonący w wizyach na dziejów barłogu,
Do osmalonych podobni motyli,
Snać jako tacy obrzydliśmy Bogu
Ze wszystkiem naszem, cośmy dotąd czcili.
Nie dla nas dary z niebieskiego stołu!
To się nam w życiu jedynie poszczęści,
Co wykujemy z głazu w pocie czoła,
Co wydrzem z paszczy wroga siłą pięści!
Więc miejmy wolę niczem nieugiętą
I hart kowadła, w które młot uderza,
I wiarę w siebie na zgliszczach zatkniętą,
I stalowego odporność pancerza.
Przestańmy łzami skarżyć się marnemi,
Kwiaty omamień zaorzmy lemieszem —
To dla nas tylko spełni się na ziemi,
Co sami sobie z dna piekieł wykrzeszem!

Kraków roku 1916.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 3 września.

Nowy rok szkolny w krakowskich szkołach średnich rozpocznie się dzisiaj uroczystem nabożeństwem; w poniedziałek odczytają gospodarze klasy młodzieży przepisy szkolne i rozkłady godzin nauki, a we wtorek rozpocznie się już regularna nauka szkolna.

Wpisy szkolne jeszcze nie zostały ukończone; napływ młodzieży jest liczny, frekwencya w tym roku w krakowskich zakładach szkolnych będzie znacznie większą, aniżeli w poprzednim.

Kursa prawnicze dla inwalidów i superarbitrowanych. Instytut ekonomiczny N. K. N. wspólnie z Departamentem opieki N. K. N. zorganizował pomoc dla legionistów i żołnierzy polskich, służących w armii austryackiej, mających zamiar przygotować się do egzaminów państwowych i rygorozów na wydziale prawa i umiejętności politycznych uniwersytetu. Dzięki staraniom profesora radcy dworu Krzymuskiego, kuratora biblioteki słuchaczów prawa w Krakowie, otrzymał Instytut ekonomiczny N. K. N. od biblioteki słuchaczów prawa kilka kompletów podręczników do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych, które Instytut wypożycza bezpłatnie legionistom i żołnierzom, przygotowującym się do egzaminów.

Równocześnie, chcąc ułatwić systematyczne przygotowanie się do uniwersyteckich egzaminów legionistom i żołnierzom, przebywającym w Krakowie, Instytut ekonomiczny wspólnie z Departamentem opieki otwiera kurs przygotowawczy, na którym udzielać będzie nauki bezinteresownie uproszony w tym celu dr Kazimierz Kucharczyk. W kursach przygotowawczych brać mogą udział superarbitrowani i inwalidzi zarówno legioniści, jak i żołnierze polscy, służący w armii austryackiej, oraz przebywający w szpitalach, o ile na to komenda szpitala zezwoli.

Studya i podręczniki bezpłatne, osobiste zgłoszenia przyjmuje kierownik kursów w Instytucie ekonomicznym N. K. N. w Krakowie, ulica Krowoderska 26, w godzinach od 10—12 i od 5—6.30.

Wiadomości osobiste. Profesor dr Wincenty Lepkowski powrócił i ordynuje, jak dawniej, przy ulicy Straszewskiego l. 20.

Złożenie mandatu poselskiego. Wczorajszy »Naprzód« donosi: Komitet wykonawczy P. P. S. D. na posiedzeniu z dnia 1 września b. r. złożenia mandatu przez p. Daszyńskiego nie przyjął do wiadomości, polecił mu rezygnacyę cofnąć i dalej mandat wykonywać.

Złożenie mandatu poselskiego przez p. Daszyńskiego nastąpiło bez upoważnienia Klubu polskich posłów socyalno-demokratycznych, który w najbliższym czasie odbędzie posiedzenie. — Za komitet wykonawczy polskiej partyi socyalno-demokratycznej: Jan Englisch, przewodniczący.

Wystawa obrazów w Pałacu Sztuk pięknych przy placu Szczepańskim l. 4, którą wczoraj otwarto, pomieściła Wincentego Wodzinowskiego seryę portretów poległych lub rannych nad Stochodem legionistów, kolekcye obrazów Kaspra Żelechowskiego, Fr. Potockiego z Monachium, pań Daniel S. K. i A. Czarnowskiej, wreszcie dzieła pp. Domańskiego Piotra, Gramatyki Antoniego, Koszelińskiego Stanisława, Krzesza Męciny Józefa, Lama Władysława, Merzowicza Romana, Mien Klementyny, Pieniążka Józefa, Piotrowskiego Antoniego, Schönberga Maksa, Seifman Getterowej Joanny, Turka Franciszka i Zająca Józefa.

Z teatru imienia Jul. Słowackiego. Dzisiaj po południu pełne pogodnej wesołości „Gęsi i gąski" M. Bałuckiego, wieczorem powtórzenie wczorajszej premiery. W poniedziałek wznawia teatr miejski doskonałą krotochwilę Tristana Bernarda „Kawiarenkę", jedną z najcelniejszych sztuk lekkiego repertoaru francuskiego ostatnich czasów. Obsadę „Kawiarenki" tworzą pp.: Bednarzewska, Czaplińska, Czarnecka, Gryfiez, Jarszewska i Zarzycka, oraz panowie: Bończa, Szymborski, Jednowski, Stanisławski, Biegański, Noskowski, Żarski, Boehlke, Puchalski, Benda, Mierzejewski i inni.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj rozpoczyna nasza scena ludowa nowy sezon, inaugurując go utworami z klasycznego repertoaru. Na przedstawieniu popołudniowem wznowieni będą „Zbójcy" Fr. Szyllera, wieczorem zaś wystawia dyrekcya malownicze „Skalmierzanki" J. N. Kamińskiego. Repertoar pierwszego tygodnia zapowiada nadto wznowienie wesołej operetki „Dookoła miłości", która w pełni powodzenia zeszła z afisza w sezonie ubiegłym, i na czwartek premierę „Wicka i Wacka", świetną komedyę Z. Przybylskiego.

W „Zbójcach" rolę Franciszka Moora kreuje p. Franciszek Frączkowski.

Powrót dzieci z kolonii Rabczańskiej. Towarzystwo opieki szpitalnej dla dzieci zawiadamia za naszem pośrednictwem rodziców i opiekunów dzieci, przebywających w kolonii leczniczej w Rabce, że powrót dzieci z drugiego sezonu nastąpi w poniedziałek, dnia 4 września b. r., o godzinie 3½ po południu. — Po odbiór dzieci należy się zgłosić wprost na dworzec kolei przed poczekalnią dworską (skąd dzieci wyjeżdżały).

Pogrzeb ś. p. Jadwigi z Zubrzyckich Strokowej. Z Rabki piszą nam: W piątek, dnia 1 b. m., odbył się w Rabce pogrzeb zmarłej pieśniarki ludowej, ś. p. Jadwigi z Zubrzyckich Strokowej, przy bardzo licznym udziale kuracyuszów zakładowych, oraz miejscowego ludu wiejskiego. W smutnym obrzędzie pogrzebowym wzięła także tłumny udział dziatwa szkolna rabczańska, oraz miejscowe nauczycielstwo. W czasie żałobnego nabożeństwa w kościele parafialnym śpiewał chór legionistów, a wikaryusz ks. J. Surowiak w serdecznych słowach skreślił owocną dla ludu polskiego pracę zgasłej pieśniarki. Po nabożeństwie ruszył liczny żałobny orszak na cmentarz miejscowy; trumnę nieśli legioniści polscy, otoczeni szpalerem dziatwy szkolnej.

Nad otwartym grobem przemówił imieniem głównego zarządu T. S. L. p. Szczęsny Turowski, żegnając ś. p. Jadwigę z Łobzowa za jej niestrudzoną pracę nad rozbudzaniem uczuć narodowych wśród ludu polskiego, który gorąco ukochała, oraz za zasługi, położone około rozwoju T. S. L. Imieniem Ligi kobiet przemówiła p. Helena D'Abancourt, wyrażając głęboki żal po zmarłej zasłużonej działaczce.

Na trumnie ś. p. Jadwigi z Łobzowa złożono szereg wieńców, między innymi od Koła T. S. L. w Rabce, od teatru włościańskiego i Ligi kobiet w Rabce, wreszcie od dziatwy rabczańskiej z napisem: »Polskiej pieśniarce — wdzięczne dzieci polskie«.

Tłumny udział publiczności w pogrzebie ś. p. Jadwigi Strokowej był skromną manifestacyą dla niezwykłych zasług zmarłej pieśniarki na polu ludowego piśmiennictwa polskiego. Cześć jej pamięci!

5-letnie kursa seminaryjne. Komunikują nam: Od dnia 12 b. m. rozpocznie się nauka na zreformowanych kursach seminaryjnych dla dziewcząt. Kurs pierwszy obejmuje program pierwszego kursu seminaryum rządowego z naciskiem na praktyczny kierunek wychowania. Warunkiem przyjęcia skończona III. kl. wydziałowa. Kurs V. uzupełniający dla absolwentów szkół średnich i seminaryów obejmuje metodykę poszczególnych przedmiotów, zasad pracy oświatowej, podstawy ekonomii i prawa, pracownię psychologiczną, slöjd, ogrodnictwo. — Zapisy przyjmuje się nie tylko na całość, ale i na poszczególne przedmioty kursu V. Adres: Szujskiego, parter, godz. 11—1 i 3—5.

Z Instytutu muzycznego. Uczniowie niezamożni a utalentowani, ci jednak tylko, którzy w muzyce cokolwiek już są zaawansowani, mogą być przyjęci na bezpłatną naukę i w tym celu mają wnieść podania do dnia 10 b. m. należycie umotywowane i poparte świadectwem ubóstwa. Nauka śpiewu choralnego jest dla wszystkich, a więc także i dla osób, niewpisanych w poczet uczniów Instytutu, bezpłatną. Uczniowie zakładu korzystać mogą z instrumentów zakładu i z biblioteki. Zamiejscowi mogą uzyskać zniżkę kolejową; dalej mają prawo do szkolnej karty tramwajowej i t. d. — Wpisy codziennie od godziny 11—1 i od 4—6 (ulica św. Anny l. 2).

Rekwizycya dachów miedzianych w Krakowie. Na dwóch wieżyczkach na Barbakanie obok bramy Floryańskiej ustawiono już drewniane rusztowania, celem zdjęcia z nich dachu miedzianego, a zastąpienia go dachem blaszanym.

Dotąd nie wiadomo jeszcze, czy dach miedziany na kościele N. P. Maryi będzie zdjęty.

Kwestya podeszew staje się coraz bardziej aktualną wobec braku skóry, której od pewnego czasu nie można dostać w krakowskich sklepach. Jak znawcy stosunków utrzymują, handlarze skór sprzedają podeszwy tylko majstrom szewskim, natomiast zwyczajny śmiertelnik, nie mogący się wykazać dyplomem sztuki szewstwa, skóry za żadną cenę nie dostanie.

Publiczność krakowska, zrażona niesłychanie wysokiemi cenami naprawek butów, radzi sobie w ten sposób, że we własnym zarządzie domowym uskutecznia sobie drobne naprawki obuwia, przyczem posiłkuje się wykrawkami skóry, które nabyć można w kilku sklepach z obuwiem. Pomysłowsi wprowadzili nawet do swoich gospodarstw małe warsztaty szewskie.

Młócenie zboża i zasiewy jesienne. Ze względu na zbliżającą się porę zasiewów jesiennych żyta i pszenicy, oraz na potrzeby dalszej aprowizacyi magistrat krakowski ogłosił wczoraj zarządzenie, wzywające wszystkich właścicieli gospodarstw rolnych w obrębie twierdzy do wymłócenia zboża najdalej do 15 grudnia b. r. Rolnicy, którzyby nie mieli robotników do młocki, mają się zgłosić do właściwych komisaryatów obwodowych i podać liczbę potrzebnych robotników, którzy im będą dostarczeni. Wymłócone zboże należy odsprzedać Syndykatowi rolniczemu, jako komisyonerowi wojennego Zakładu zbożowego, po cenach przez rząd ustanowionych. Również rolnicy mają zgłosić ilość gruntu, jaką mają obsiać w jesieni żytem i pszenicą, oraz podać, czy zasiew ten uskutecznią ze swojej produkcyi, czy też zbożem zakupionem, wreszcie mają podać ilość zboża, potrzebnego do tych zasiewów.

Kronika lwowska.

Ze spraw teatralnych lwowskich. Onegdaj we Lwowie odbyło się w ratuszu posiedzenie komisyi teatralnej, na którem postanowiono wypłacić dyrekcyi teatru miejskiego ostatnią ratę z przyznanej niedawno subwencyi. Wobec odmówienia dalszej subwencyi dyrektor teatru p. Heller zawiadomił zarząd miasta, że teatr będzie prowadził w dalszym ciągu mimo odmówienia mu dalszej subwencyi. Teatr lwowski, jak wiadomo, otrzymał subwencyę rządową w kwocie 20.000 koron do końca bieżącego roku.

Tragiczne samobójstwo we Lwowie. Onegdaj w południe we Lwowie straszną śmiercią samobójczą zginęła w realności przy ulicy Kazimierzowskiej l. 6 niejaka Anna Aszkenazy, licząca około 30 lat, nauczycielka prywatna. Chcąc pozbawić się życia, skoczyła z III. piętra klatki schodowej na dół i poniosła śmierć na miejscu. Zaalarmowani wypadkiem lokatorzy domu wezwali natychmiast pomocy pogotowia ratunkowego, lecz ta okazała się zbyteczną. Wkrótce komisya stwierdziła śmierć skutkiem załamania podstawy czaszki, ciężkiej rany na głowie i połamania obu nóg. Wśród papierów znalezionych przy denatce znajdował się list adresowany do p. Czuberskich, zamieszkałych przy ulicy Gródeckiej, który zawierał oświadczenie, że samobójczyni pozbawia się życia skutkiem niechęci do życia wogóle.

Z Warszawy.

O jeńców-Polaków w obozach niemieckich. — Przed kilku dniami depesza doniosła krótko, że zamierzone jest wyodrębnienie jeńców-Polaków, znajdujących się w Niemczech, którzy dostali się do niewoli jako żołnierze rosyjscy, od jeńców innej narodowości. Obecnie pisma przynoszą wyjaśnienie akcyi w tej sprawie i pewne szczegóły wprowadzania jej w życie. Akcyę podjęła delegacya obywateli warszawskich u kanclerza Rzeszy Bethmana-Hollwega. W skład deputacyi wchodzili przedstawiciele „Ligi państwowości polskiej" pp. mecenas Dziewulski, inż. Czajkowski, oraz poseł Łempicki. Deputacya przedstawiła kanclerzowi potrzebę i konieczność odrębnego traktowania jeńców narodowości polskiej, których należy jak najrychlej odosobnić w osobnym obozie i złagodzić im smutną dolę niewoli. Kanclerz Rzeszy niemieckiej przychylił się do słusznych postulatów i obiecał w krótkim czasie postarać się o potrzebne zarządzenia. Zarządzenia te wejdą w najbliższym czasie w życie.

Jeńcy-Polacy umieszczeni zostaną w jednym obozie, który będzie odpowiednio urządzony i zaopatrzony w biblioteki, czytelnie oraz urządzenia hygieniczne i sanitarne. Według list urzędowych zgłosiło przynależność do narodowości polskiej 26.000 jeńców, wziętych do niewoli od początku kampanii.

Zagadkowe morderstwo pod Warszawą. Z Warszawy donoszą: Do gabinetu medycyny sądowej przy ulicy Teodora wójt gminy Wiązówny, Wojciech Sierpiński, przywiózł zwłoki zamordowanego mężczyzny niewiadomego nazwiska, lat około 40. Według słów Sierpińskiego, szczegóły morderstwa są następujące: Jeszcze w ubiegły czwartek, dnia 24 sierpnia, pod lipą w rowie, przy szosie warszawsko-brzeskiej, o 12 wiorst od Mińska-Mazowieckiego, we wsi Wielgolasie-Duchnowskim, w gminie Wiązownie, w powiecie warszawskim, jeden z przechodzących szosą, usiadłszy pod lipą, zauważył na trawie ślady krwi. Ślady te prowadziły do bruzdy w ziemniakach, gdzie o 10 kroków od szosy znaleziono ukryte w zielsku zwłoki zamordowanego człowieka z twarzą strasznie zeszpeconą. Na szyi zamordowany ma trzy głębokie cięcia, zadane nożem, krtań przecięta, część dolnej szczęki wraz z zębami, jako też lewe ucho i język odcięte i tych, mimo robionych w pobliżu poszukiwań, nie znaleziono; oprócz tego na czole i skroni kilka cięć. Zamordowany miał na sobie jedynie bieliznę (bez liter), oraz kamizelkę i dwie pary spodni, na prawej ręce — obrączka niklowa (bez liter). Po zejściu władz miejscowych i sfotografowaniu trupa, przewieziono go do Warszawy, celem dokonania sekcyi. Za wykrycie i ujęcie sprawcy, czy też sprawców morderstwa, władze miejscowe przeznaczyły 500 marek nagrody.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Józef Magiera 10 K; Zygm. Dembowscy 20 K zamiast kwiatów na grób ś. p. Jadwigi z Dembowskich Hendrichowej; załoga stacyi zbornej Legionów polskich w Krakowie 50 K z okazyi imienin por. Stefana Zerańskiego; Wilhelm Machnicki 144 K 66 h zebrane w urzędzie podatkowym w Bochni; zarząd szkoły w Dankowicach 21 K 80 h zebrane od dzieci szkolnych; Józef Gawroński 35 K 10 h z dobrowolnych datków przy wypłacie zasiłków wojskowych w Żmigrodzie.

Na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: H. R. M. 3 K nieprzyjęte za zapłaconą przez p Zdzisława Rudnickiego kawę.

Na fundusz stypendyjny im. Tom. Sołtysika: Red. Michał Konopiński 25 K.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Wilhelm Machnicki 144 K 65 h zebrane w urzędzie podatkowym w Bochni.

Dla staruszki M. R.: N. N. 2 K.

Dla staruszki T. M.: N. N. 2 K.

Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

W niedzielę, dnia 3 września: po południu o godzinie 3½: »Gęsi i gąski«, komedya M. Bałuckiego; wieczorem: »Ciotunia« i »Pan Benet«.

W poniedziałek, dnia 4 września: »Kawiarenka«, krotochwila Tristana Bernarda.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

Niedziela, 3 września: o godz. 3½ po południu: „Zbójcy"; wieczorem o godz. 7½: „Skalbmierzanki".

Z teatru miejskiego.

»Pan Benet«, »Ciotunia«. Komedye Al. hr. Fredry.

Tradycyi i honorowi sceny krakowskiej stało się zadość. Nowy sezon teatru krakowskiego pod nową dyrekcyą rozpoczął się imieniem wielkiego pisarza, którego pomnik stoi na straży u wrót krakowskiego przybytku Muz. Wznowione dwa utwory Fredry nie zaliczają się wprawdzie do najprzedniejszych komedyj autora »Ślubów panieńskich«, niemniej jednak należą do klasycznego repertoaru, którego udziałem będzie powracać na tę scenę w chwilach podniesionego nastroju ducha, gdy teatr polski obchodzić będzie swoje uroczyste daty.

Jednoaktowa komedya »Pan Benet« żyje w teatrze polskim nie tylko wartością literacką, nie tylko siłą swojskiego kolorytu i głębią uczucia, ale także tradycyą aktorstwa polskiego. Żółkowski i Rychter stworzyli klasyczne typy z roli Beneta. Kreacyę Żółkowskiego utrwalił w teatrze polskim Siemaszko, najwierniej kopiujący niezapomniane arcydzieło charakterystyki typu z genialną intuicyą, wyrzeźbione talentem największego polskiego aktora. Wczoraj spoczęła rola ta w rękach p. Ferdynanda Feldmana, pozyskanego na sezon bieżący dla teatru krakowskiego. Zainteresowanie publiczności skupiało się oczywiście na tej roli, w której p. Feldman usiłował stopić wszystkie walory swego talentu w kreacyę jednolitą o typie swojskim. Gra p. Feldmana ma znamiona wyższej skali artystycznej, uwidoczniające się w drobiazgowej rzeźbie szczegółów, w swojskiej charakterystyce, w ujęciu typu trafnem i odczutem. Wrażenie pierwszego występu było bardzo dobre; artysta zdobył sobie publiczność, zbierał rzęsiste oklaski, a nawet kwiaty. Jedno tylko małe zastrzeżenie: W komedyi klasycznej nie należy liczyć się w najdrobniejszej mierze z upodobaniami galeryi. Skłonność drobną w kierunku ustępstw dla tej kategoryi widzów zauważyliśmy wczoraj i przed tem pragnąłbym ostrzedz artystę tej miary, jakim jest i być pragnie p. Feldman. Dalszy zespół komedyi prowadzili stylowo pięknie pp. Jednowski i Stanisławski, oraz p. Jarszewska. Dzięki ich chwalebnym usiłowaniom, w ramach bardzo starannej i na podniesienie zasługującej stylowej wystawy, całość wypadła bardzo ładnie.

»Ciotunia« należy do rzadziej grywanych, słabiej zbudowanych i szczuplejszy zakres popisu dających komedyj Fredry. Trud autora i artystów koncentrują tu dwie główne figury, zatracające w rysunku karkaturą: pani Małgorzata i Szambelan. Pierwszą grała pani Czaplińska, jakby stworzona do tej roli, rozwijając w niej humor i werwę i grę finezyjną, groteskową w akcentowaniu manii usidlania mężczyzn. Szambelan w grze p. Feldmana miał kontury kapitalne w charakteryzacyi, w zaakcentowaniu świętoszkostwa, w doskonale odegranej scenie kłótni. Jako aktor do ról Fredrowskich rekomenduje się p. Feldman ze wszech miar korzystnie, co w miarę zgrywania się stopniowego z ansamblem tutejszym, wystąpi w świetle jeszcze pełniejszem.

Uznanie zasłużone należy się paniom: Kamińskiej i Zarzyckiej, za wyborne dostrojenie się do harmonijnej stylowej całości, za wierne i ładne stroje współczesne. W równej mierze dotyczy to pp.: Biegańskiego (doskonały Edmund), Noskowskiego i Trzywdara.

Publiczność, przepełniająca teatr, opuszczała widownię z uczuciem żywego zadowolenia i uznania dla dyrekcyi i wykonawców za wieczór mile spędzony.

W. Pr.

Z węgierskiej Izby magnatów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 3 września.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby magnatów prezydent po otwarciu posiedzenia w przemowie do Izby piętnuje postąpienie Rumunii, która monarchii zawdzięcza cały rozwój swej państwowości i swoje wzmocnienie gospodarcze. Piętnując znaczenie wiarołomstwa Rumunii, daje wyraz przekonaniu, że ten napad zdradliwy spotka się ze słuszną karą. Po odczytaniu wniosków i pism, nadesłanych do prezydyum, zabrał głos prezydent ministrów hr. Tisza i oświadczył:

Oświadczenie hr. Tiszy.

Wypowiedzenie wojny przez Rumunię przyłącza się godnie do zdrady włoskiej, ba nawet przewyższa ją. Gdyby Włochy nie widziały swego właściwego powołania w skromnych granicach Adryatyku, lecz dążyły do zajęcia stanowiska mocarstwa na morzu Śródziemnem, to miałyby w monarchii nie rywala lecz zabezpieczenie tyłów. Również Rumunia nie zrozumiała swego własnego interesu żywotnego, ponieważ przeciw niebezpieczeństwu rosyjskiemu nie szuka u mocarstw centralnych ochrony swej niezawisłości i narodowej egzystencyi. Postępek Rumunii zwraca się nietylko przeciw zasadom wierności i honoru, ale także i przeciw jej własnym interesom narodowym.

Prezydent ministrów wskazuje na podniesione ze strony Rumunii przy wypowiedzeniu wojny zarzuty, odpierając je stanowczo, zwłaszcza zarzut, jakoby monarchia podczas wojny bałkańskiej szczerze Rumunii nie popierała. — Również protestuje prezydent ministrów przeciw twierdzeniu o ucisku Rumunów na Węgrzech. Nie chce wogóle dochodzić, komu lepiej się powodzi, czy Rumunom na Węgrzech czy Rumunom w Besarabii, oświadcza tylko, że żyjącym na Węgrzech Rumunom pod względem gospodarczym, kulturalnym i moralnym pod osłoną świętej korony węgierskiej lepiej się powodzi, niż tym, którzy żyją w Rumunii. Powołuje się w tej mierze na stanowisko Rumunów węgierskich od początku wojny i na różne manifestacye z ostatnich dni, zwłaszcza manifestacye, pochodzące także z takich kół, które w innych kwestyach wewnętrzno-politycznych dotąd stały na stanowisku ostrego przeciwieństwa do stronnictw węgierskich. Ta jedność całego narodu węgierskiego w ostatnich dniach, o ile to jeszcze było możliwe, wspaniale się zadokumentowała.

Prezydent ministrów daje następnie wyraz głębokiemu współczuciu dla mieszkańców Siedmiogrodu, którzy przez zdradliwy napad Rumunii, bezprzykładny w całej historyi, ciężko zostali dotknięci i zapewnia, że cały naród ze wzmożoną stanowczością walczyć będzie, aby wydartą mu ziemię ojczystą odzyskać.

Kończy słowami: Liczba naszych nieprzyjaciół pomnożyła się o nowego wroga. Byłoby błędem ten fakt umniejszać. Ale równym błędem byłoby zbyt go przeceniać. Patrzymy w oczy nowemu nieprzyjacielowi, stojąc ramię przy ramieniu z naszymi sprzymierzeńcami, których wierność w tej krytycznej chwili może jeszcze wspanialej niż dotąd jaśnieje.

Przemówienie hr. Szechenyi'ego.

Hr. Aladar Szechenyi oświadcza, że przyłącza się do wywodów prezydenta ministrów, potępiając zdradliwy atak Rumunii na monarchię, zwłaszcza że Rumunia swoją egzystencyę w dzień kongresu berlińskiego zawdzięcza po większej części monarchii austro-węgierskiej, w chwili zaś krytycznej monarchię zdradziecko atakuje. Mowca jednakże musi uczynić rządowi i zarządowi armii jak najcięższe zarzuty, że nie postarano się o to, by zabezpieczyć granicę węgierską w odpowiedni sposób przeciw Rumunii, przynajmniej o tyle, żeby ludność obszarów nadgranicznych w czas mogła była uciec i ruchomości swoje zabrać. Przecie można było tego oczekiwać tem bardziej, że już od szeregu miesięcy słychać było, iż nasza granica odpowiednio jest zabezpieczona, ponieważ — jak słyszę od ludzi, znających kraj — przełęcze w obszarze granicznym bez niebezpieczeństwa okolenia mogły być stosunkowo małą siłą zbrojną bronione. Mowca spodziewa się, że rząd da w tej mierze uspokajające wyjaśnienia.

Wyjaśnienia premiera.

Hr. Tisza odpowiedział, że z pewnością nikt niecierpliwiej od niego nie czeka terminu, w którymby w sprawie kwestyj, poruszonych przez poprzedniego mowcę, można dać odpowiednie wyjaśnienia, lecz w obecnej chwili ze względu na okoliczności dzisiejsze nie może dać szczegółowszych oświadczeń. Wskazuje jedynie na to, że jest błędem sądzić, iż przełęcze graniczne, o które tu chodzi, mogły być bronione bez niebezpieczeństwa okolenia, ponieważ tylko część gór granicznych nie nadaje się do operacyj wojennych. Bez odpowiedniej rezerwy nasze wojska graniczne mogły być otoczone.

Co się tyczy zaopatrzenia obszarów granicznych w odpowiednie ilości wojska, to oświadcza prezydent ministrów, że zarówno rząd jak i zarząd armii były także i teraz, podobnie jak podczas przygotowań Rumunii w 1915, należycie poinformowane. Jednakże trzeba się było zdecydować, czy stojące do rozporządzenia wojska miały być podzielone i część wojska poprowadzona na granicę rumuńską, czy też należy dążyć do rozstrzygnięcia na jednym z terenów wojennych. W roku ubiegłym zarząd armii zdecydował się na wielką ofenzywę, która doprowadziła do przełamania linii koło Gorlic, inaczej bylibyśmy do dziś jeszcze stali w Karpatach. Tym razem stojące do dyspozycyi wojska musiały być zebrane na froncie rosyjskim, aby powstrzymać ofenzywę rosyjską. Oczywiście dokonano także odpowiednich przesunięć wojsk, aby powstrzymać atak rumuński, lecz za mało było czasu na wysłanie tylu wojsk nad granicę rumuńską, aby powstrzymać atak rumuński bez narażania się na niebezpieczeństwo dostania się do niewoli, tak, że na razie musieliśmy się ograniczyć do tego, by zwolnić tempo pochodu Rumunów. W tym względzie może prezydent ministrów zapewnić, że wszystko uczyniono, i chociaż oczywiście nie może podać szczegółów do wiadomości, daje wyraz nadziei, że wydane zarządzenia odniosą skutek.

Dalszy tok obrad.

Odpowiedź prezydenta ministrów przyjęto przeważającą większością do wiadomości. Następnie przeszła Izba do porządku dziennego, przyjęła szereg przedłożeń załatwionych już przez Izbę poselską, poczem posiedzenie zamknięto.

Wojna.

Ponowne ataki rosyjskie.

Wiedeń, 3 września.

»N. Wiener Journal« ogłasza za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej następujący telegram swego korespondenta wojennego z daty 1 b. m.:

Pauza, jaka wyłoniła się na froncie rosyjskim z powodu wyczerpania, zdaje się minęła. Rosyanie zaczynają na całym froncie akcyę ofenzywną. Usiłują oni związać wojska, walczące w Karpatach z Rumunami i wysłali tam w tym celu nowe siły. Na północ od przełęczy karpackich chcą Rosyanie operować wspólnie z Rumunami, przeprowadzić manewr oskrzydlający i w ten sposób pozbawić nas owoców ostatnich naszych sukcesów. Wojska rosyjskie zostały jednak wszędzie z krwawemi stratami odparte, nie odniósłszy nigdzie najmniejszego sukcesu.

Najgwałtowniejsze walki toczą się między Dniestrem a Złotą Lipą, gdzie nasz front ciągnie się od grobli pod Jezupolem aż do Zawałowa. Celem nieustannych ataków rosyjskich jest głównie środek naszych pozycyj. Rosyanie pędzą tu do szturmu gęste kolumny, przygotowawszy sobie poprzednio grunt iście piekielnym ogniem huraganowym. Atak odbywa się tu na przestrzeni 24 kilometrów. Oba nasze skrzydła dzielnie opierają się wszelkim atakom.

W centrum odnieśli Rosyanie mały sukces pod Horożanką. Nowa ofenzywa rosyjska zdaje się mieć charakter demonstracyjny, polityczny, celem dodania odwagi nowemu sojusznikowi.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 września.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Biuletyn rosyjski z 31 sierpnia po południu: Na zachodnim brzegu Stochodu nieprzyjaciel 30 sierpnia rano po krótkiem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakował nasze stanowiska na północ od wsi Helenin-Żyrew. Odparliśmy wszystkie ataki z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela. W kierunku Kowla w okolicy wsi Walichszcza dwa samoloty nieprzyjacielskie zaatakowały jeden z naszych samolotów i zmusiły go do opadnięcia. Samolot spadł w nasze linie. Waleczni lotnicy podporucznik Tiknomirow i obserwator porucznik Danielewicz zostali zabici.

31 sierpnia wieczorem: Sytuacya niezmieniona.

Ustąpienie oberprokuratora św. Synodu.

Berlin, 3 września.

Ze Sztokholmu donoszą:

Oberprokurator św. Synodu, Wołżyn, otrzymał dymisyę, a równocześnie zamianowany został członkiem Rady państwa.

Akcya wojenna Rumunów.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 3 września.

Wojenny sprawozdawca „Mittagsztg" donosi:

Już pierwsze operacye, jakie przedsięwzięły przeciwko Siedmiogrodowi wojska rumuńskie, trzymane w pogotowiu w pobliżu granicy, wskazują na charakter napadu rumuńskiego. **Już w niedzielę wieczorem patrole rumuńskie wkroczyły na ziemię węgierską.** Niedzielny pociąg popołudniowy, który w myśl planu wyjechał z Kronsztadu do Predeal, na kilka jeszcze godzin przed wypowiedzeniem wojny przez Rumunię, ostrzeliwany był na granicy.

Przygotowania do strategicznego pochodu wojsk rumuńskich wzdłuż całej granicy ukończone zostały już w poprzednim tygodniu. — W ten sposób armia rumuńska pokonała te trudności, jakie miała do zwalczenia na własnem górzystem terytoryum. Wojska liniowe, trény i oddziały sanitarne stały na łańcuchach górskich, panujących nad granicą w pogotowiu, aby w nocy z niedzieli na poniedziałek rozpocząć marsz.

Nasze straże graniczne otrzymały rozkaz rozpoczęcia starć z postępującymi naprzód oddziałami rumuńskimi, celem opóźnienia ich pochodu, poczem miały się cofnąć, by uniknąć obejścia przez siły nieprzyjacielskie.

Marsz rumuński na Siedmiogród odbywał się w kilku grupach atakowych, które zdążały przeważnie przez liczne przełęcze. Dobrze wybudowana sieć kolejowa rumuńska, która miejscami dochodzi do samych przełęczy granicznych (pod Orsową do przełęczy Czerwonej Wieży, dalej do przełęczy pod Predeal i Gyimes) ułatwiła znacznie marsz rumuńskich wojsk tak, że gdy tylko wojska rumuńskie przekroczyły granice polityczne, linie etapowe rumuńskie zaczęły natychmiast wszędzie funkcyonować. Obecnie jednak, gdy rumuńskie kolumny na wielu rozmaitych punktach wysunęły się zbyt naprzód, trudności dowozu dadzą się im z pewnością odczuwać.

Rumuński plan wojenny zmierza zdaje się do tego, by z koncentrycznie maszerujących wojsk rumuńskich stworzyć w odpowiednim odcinku jednolity front, przyczem liczy się z ważnym momentem obejścia. Jest rzeczą zrozumiałą, że plan ten podyktowany jest poprostu warunkami terenu i konfiguracyą pogranicza.

Nasze kontroperacye rozpoczęły się już wszędzie tam, gdzie tylko front nasz uzyskał stałe oparcie. I tak n. p. na północny wschód od Orsowy i na wschód od Herkulesbad wojska nasze stawiają energiczny opór Rumunom, powstrzymując wszelkie próby silnego przeciwnika, który chce się tam dalej posunąć.

Cała Rumunia objęta strefą wojenną.

Düsseldorf, 3 września.

Z Lugano donoszą:

»Corierre della Sera« donosi z Bukaresztu, że na mocy rozporządzenia królewskiego **cała Rumunia objęta została strefą wojenną.**

Włosi w Albanii południowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 3 września.

Wedle urzędowego doniesienia włoskiego **Włosi obsadzają Tepeleni w Albanii południowej.**

„Rewolucya macedońska".

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 3 września.

Do jednego z tutejszych dzienników donoszą z Salonik, że **rewolucya macedońska jest już zakończona.** Generał Sarrail miał rozmowę z oficerami rojalistami, którzy mu oświadczyli, że są gotowi poddać się koalicyi, ale nie swoim przeciwnikom greckim. Sarrail oświadczył, że w mieście, gdzie znajduje się jego kwatera główna, nie ścierpi żadnych walk i postawił warunki, przyjęte przez oficerów. Oficerowie pozostaną tak długo w niewoli za słowem honoru, aż zapadnie decyzya, co się ma z nimi dalej stać. Sojusznicy czynią przygotowania, aby zapobiec wszelkiej próbie stawiania oporu względnie opór ten natychmiast stłumić. Komitet Obrony narodowej zamierza objąć kontrolę nad pewnemi gałęziami administracyi miejskiej. Komitet jest zdecydowany na gwałt odpowiedzieć gwałtem.

Geneza zaburzeń.

Paryż, 3 września.

»Journal« donosi z Salonik: Ostatnie decyzye powzięły pewne osoby tajnie wieczorem. W południe następnego dnia rozrzucono po mieście odezwy. Jedna z nich zwraca się do ludności cywilnej i podnosi, że król zapomniał o tradycyach rasy greckiej, pilnował interesów zagranicy i wydał kraj ojców okrutnym natrętom. Grecy nie powinni słuchać władz, które zdradzają honor narodowy i powinni stanąć u boku koalicyi, aby wypędzić napastników. Inna odezwa zwraca się do wojskowych i powiada, że nieprzyjaciele wtargnęli do kraju za współwiną tego, który niegdyś kraj poprowadził do zwycięstwa. Jest niemożliwem słuchać tych, którzy wschodnią Macedonię wydali na łup. Wszyscy żołnierze powinni się skupić u boku koalicyi, aby spełnić zaszczytne zadanie. Ta odezwa wywarła wielkie wrażenie i wywołała ruch.

Flota koalicyi w Pireusie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 września.

(Reuter). »Daily Telegraph« donosi z Aten, że **flota angielsko-francuska której towarzyszyło 7 okrętów transportowych, wjechała do Pireusu.**

Nacisk koalicyi na Grecyę.

Londyn, 3 września.

»Times« piszą: Przybycie angielskich i francuskich okrętów wojennych do Pireusu świadczy, że koalicya znużyła się już wiecznemi zmianami frontu w Atenach i **chce ostatecznie zniweczyć intrygi nieprzyjaciół.**

Wystąpienie Sarraila przeciw greckiemu garnizonowi w Salonikach uważa »Times« za zupełnie usprawiedliwione.

Podróż króla czarnogórskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 3 września.

Agencya Stefaniego donosi: Generalny konsulat czarnogórski w Rzymie otrzymał telegram, donoszący, że król Mikołaj w towarzystwie ministra wojny Matanowica 31 sierpnia wieczorem odjechał do Turynu i Racconigi, gdzie odwiedzi królowę Helenę, poczem ze świtą uda się na front włoski w odwiedziny do króla i wojska włoskiego.

Neutralność Danii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 września.

Rząd duński podał urzędowo do wiadomości, że Dania w wojnie niemiecko-rumuńskiej zachowa neutralność.

Karty na tłuszcze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 września.

Jak już urzędowo podano do wiadomości, kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych ustanowił jako dopuszczalną ilość dla spożywania tłuszczów aż do dalszego zarządzenia 120 gramów produktów tłuszczowych i olei jadalnych, względnie 144 gramów tłuszczu surowego, a dla ciężko pracujących 150 gramów produktów tłuszczowych i olei jadalnych, względnie 180 gramów tłuszczów surowych. Urzędowe karty będą miały na każdy tydzień 6 odcinków, ogółem więc, ponieważ wystawione będą na przeciąg 4 tygodni, będą miały 24 odcinków, z których każdy uprawniać będzie do poboru szóstej części ustalonej ilości. Na jeden odcinek tedy ciężko pracujący będą mogli pobrać 25 gr. produktów tłuszczowych, lub olei jadalnych, względnie 30 gr. tłuszczów surowych, wszystkie inne uprawnione do poboru osoby 20 gr. produktów albo 24 gr. tłuszczu surowego. Waga nie będzie podana ani na kartach, ani na ich odcinkach, ponieważ ministerstwo spraw wewnętrznych musi sobie zastrzedz odpowiednio do zaopatrywania targu w produkty tłuszczowe zmianę ustalonej ilości konsumcyjnej.

Karty dla ciężko pracujących będą oznaczone literą S.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 3 września.

Jubileusz gen. Kuka.

Lublin, 1 września. Wczoraj wieczorem udali się kierujący funkcyonaryusze generalnej wojskowej gubernii do gubernatora generał-zbrojmistrza Kuka celem złożenia mu życzeń z okazyi 40-letniego jubileuszu służbowego. Na przemowę zastępcy generał-gubernatora generał-majora Grzesickiego podziękował gen.-zbrojmistrz Kuk i oświadczył, że sukcesy swe zawdzięcza pomyślnej okoliczności, iż zawsze znajdował chętnych do pracy i gorliwych podwładnych, którzy umieli jak najlepiej przeprowadzić jego zarządzenia. To może także z zadowoleniem stwierdzić w obecnym zakresie działania.

Ciągnienie losów.

Wiedeń. Ciągnienie losów węgierskiego Czerwonego Krzyża: 20.000 K wygrała serya 515 nr 95, budapeszteńskie Bazylika 20.000 K ser. 2005 nr 46, losy włoskiego Czerwonego Krzyża 15.000 lirów ser. 3088 nr 3.

Opóźnienie roku szkolnego na Węgrzech.

Budapeszt. Minister oświaty ze względu na rozmaite życzenia stronnictw, pozostające w związku z kwestyą aprowizacyi, zarządził, by początek nauki we wszystkich szkołach średnich i szkołach wydziałowych przesunięto po dzień 1 listopada.

Zatrzymanie parowca norweskiego.

Berlin. Dochodzi tu wiadomość, że 15 z. m. rosyjska łódź torpedowa „Grozowoj" na wodach norweskich przytrzymała norweski parowiec „Kong Harald". Według doniesień prasy norweskiej, poselstwo norweskie w Petersburgu otrzymało polecenie zaprotestowania przeciw temu u rządu rosyjskiego.

Dżuma na parowcu angielskim.

Londyn. (Reuter). W Hull zachorowali dwaj młodzi ludzie, pracujący na jednym z parowców, na dżumę.

Wybuch w angielskiej fabryce amunicyi.

Londyn. (Biuro Reutera). Podczas eksplozyi w fabryce amunicyi Yorkshire zginęło 39 osób, a 60 odniosło rany.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Poszukiwanie zaginionych.

Jadwiga Wierzejska ze Stanisławowa, obecnie Wadowice, ul. Lwowska 44, prosi znajomych o podanie adresu. 6491 1 3

Marya Krzemińska, przebywająca chwilowo w Mähr. Schönberg na Morawach, u p. Antoniego Halarewicza, plutonowego I/95 kompanii uzupeł., poszukuje **Franciszka Mruka,** byłego wachmistrza żandarmeryi w Chocimierzu, powiat Tłumacz. Ktoby wiedział o obecnem miejscu pobytu poszukiwanego, raczy zawiadomić pod powyższym adresem. 6510 1 2

Prywatne
Gimnazyum realne
prof. Stan. Jaworskiego w Krakowie

mające prawa szkół publicznych, przyjmuje wpisy na rok 1916/17. Nauka rozpoczyna się d. 11-go września. Liczba uczniów ograniczona. **Rynek 17.** 6051 6 8

Drogistka
egzaminowana, z kilkoletnią rutyną, bardzo dobrze polecona, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Drogistka 20" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6499 1 3

Lekcyj
gry na fortepianie, udziela ukończona uczenica konserwatoryum krakowskiego (z patentem) i prof. Lalewicza Zofia Łakocińska, ul. Bracka L. 10, II p., drzwi na prawo. 6503 1 3

Obiady
mięsne, z 3 ch dań, po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa". Ul. Sławkowska L. 14, I p. 6498 1 12

Zdolnego
operatora
dla pierwszorzędnego kinoteatru, jak również pomocnika poszukuje się. Informacyi udziela Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7; tam również skierowywać zgłoszenia na piśmie pod „L. 15". 6511 1 3

Zdolne
spódniczarki i do żakietów, potrzebne zaraz. Karmelicka 28, II p., front, str. prawa. 6514 1 2

Pokój z kuchnią
do wynajęcia w Rudawie, od 15 września, blisko stacyi kolej. Wiadomość: u dozorcy domu, Kraków, Wielopole 13, w godz. połudn. lub wiecz. 6516 1 2

Zarząd
aprowizacyi baraków w Oświęcimie zakupi większą ilość wszelkich artykułów spożywczych. Zgłoszenia: w Oświęcimie, w godzinach popołudniowych, zaś w Krakowie pod adresem Ant. Wójcik, ul. Sienna l. 6, — tylko przed południem. 6497

Poszukuje się
do kupna, w okolicy Krakowa, najdalej do 2 mil, 8 do 10 morgów pola, wraz z domkiem mieszkalnym i zabudowaniami. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **M. Ł.** 6195 1 5

Kupuje i sprzedaje
złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną,** płacąc najwyższą cenę. J. Cyankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków. **Sławkowska 24.** 4799 20 30

L. Lewicki
Kraków, Rynek 15

Handel delikatesów, Pokoje do śniadań i Restauracya.

Codzień

KONCERT
Muzyki salonowej A. Wrońskiego.

Piwo wyłącznie pilzneńskie. Znakomita kuchnia. Wykwintny bufet. Gabinety. 6441 2 0

Lokal otwarty do 12 w nocy.

Pensyonat wiejski
Marya Domańska

Rudawa. 6493 1 3

Potrzebna
do dworu na wieś, tuż pod miastem, **pokojowa,** umiejąca prasować, szyć, obsługiwać przy stole. — Posłać odpisy świadectw: Wołkowicka, Dąbrowica, p. Chrostowa. 6500 1 3

Kino
poszukuje spólnika do rozszerzenia intratnego przedsiębiorstwa. Potrzebny kapitał kilku tysięcy koron. Zgłoszenia: Kino, Rabka. 6506

4 pokoje słoneczne
przedp., kuchnia, alkowa dla służby, łazienka gaz., spiżarki, elektr., gaz., rechaud. Od 1 października. **Groble 3.** 6494 1 3

Kupię dom
parterowy z ogrodem w obrębie Wielkiego Krakowa. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Władysław".** 6478 1 3

Tanio
do sprzedania nowa, nieużywana, wielka kuchnia gazowa, restauracyjna. Ul. Dietlowska 97 Biuro „Eternit" od godz. 4—6 popoł. 6490 1 3

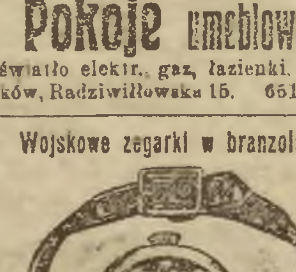
Dokładna mapa wojny **Z RUMUNIĄ** wyszła z druku. Za nadesłaniem kwoty K 1·40 lub za zaliczką wysyła księgarnia **D. E. Friedleina, Kraków.** Rynek 17. 6475 2 5

Przyjmuję
pończochy skarpetki, także gazowe do pół bucików do podrabiania i cerowania, oraz wykonuję pończochy i skarpetki nowe w 24 godzinach. Rynek 13, I p. 6496 1 2

Resztki płótna
przywiozłam okazyjnie z Wiednia i sprzedaję pod dawnym adresem: Dietlowska l. 69, wejście od ulicy Brzozowej 4, I p. 6504

Pokoje umeblowane
światło elektr., gaz, łazienki. Kraków, Radziwiłłowska 15. 6513 1 10

Wojskowe zegarki w branzolecie.



dokładnie uregulowane i obciągnięte. Niklowe lub stalowe K 12·—, 16·—, 20·—, z błyszczącą radyową tarczą K 16·—, 20·—, 24·—. W srebrnej oprawie K 18·—, 24·—, 28·—. Z błyszczącą radyową tarczą K 30·—, 36·—. Srebrny zegarek w branzolecie rozciąg. K 30·—, 36·—, 40·—. 14-karat. złoty zegarek w branzolecie rozciąg. K 100·—, 120·—, 140·—. 3 letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Pierwsza fabryka zegarów Jana Konrada,** c. i k. nadw. dostawcy, Brux Nr 1354 (Czechy). Bezpłatna wysyłka mego katalogu głównego każdemu na życzenie. 5554 5 20

Akordanta
poszukuje się do robót ziemnych. Zgłoszenia pisemne lub ustne: **Z. Rodakowski, Kraków,** ulica Zwierzyniecka 11. 6385 3 3

Kupujcie, póki polecamy!
Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej żażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 42 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm — 50 K,

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej nadającej się na wszelką bieliznę, 45 K.

Sztukę 23 m. kolorowej powłoczki na pościel w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm. szerokości 78 K.

6 sztuk czysto-lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K.

30 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, kanafasów, szyfonów i t. d., 65 K.

Próbki rozmaitych towarów bawełnianych i lnianych za darmo, opłatnie. 2640 75 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Przybory bilardowe
kije, bile, kręgielki, skórki, skówki, kreda i wszelkie przybory bilardowe w największym wyborze. **Karty do gry, domina, szachy,** sztony i wszelkie gry kawiarniane — polecają najtaniej

REIM I S-KA, KRAKÓW

Rynek 37, linia A-B. 6474 1 3

Pierwszorzędna pracownia
Kostyumów damskich
Michała Kapusty 6132 5 8

Kraków, Szewska l. 24, I p., narożnik plant.

ZMIANA LOKALU.
Konc. Zakład sprzedaży i kupna MARYI TELESZNICKIEJ

przeniesiony został do domu przy **ul. Floryańskiej l. 7** I p. (pod Matką Boską). — Poleca meble nowe, używane antyczne i różne przedmioty dekoracyjne i t. p. Przyjmuje również w komis meble i t. p. 5910 7 10

Dla urzędnika buchalteryjnego
uwolnionego od służby wojskowej, wolna jest we **Filii Krakowskiej** Towarzystwa Ubezpieczeń **stała posada.** — Kandydaci z praktyką buchalteryjną w zawodzie ubezpieczeń mają pierwszeństwo. Posada do objęcia możliwie zaraz, ewent. w październiku b. r. Odpisy świadectw, referencye z życiorysem nadsyłać do **Agencyi Dzienników Kopcasa i Salomonowej** w Krakowie pod **„Towarzystwo Ubezpieczeń 375".** Pisma nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6492

Ogłoszenie.
Rada Nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie zawiadamia, że **dnia 14 września 1916 r.** o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się w sali domu Towarzystwa

Ogólne Zgromadzenie
członków

Towarzystwa zaliczkowego
w Krośnie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i złożenie rachunków za rok 1915;
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej za rok 1915 z wnioskiem na rozdział zysku za rok 1915;
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z rachunków za rok 1915, zawierające zarazem wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za rok 1915;
5) Wybór 4 członków Rady Nadzorczej; 6509
6) Wybór Komisyi rewizyjnej.

Jędrzej Krukierek sekretarz. **Kasper Brzostowicz** zastępca prezesa.

Środki żywności
wszelkiego rodzaju poszukiwane do kupna:

mięso, wędliny, tłuszcze, salami, konserwy, sardynki, kondensowane mleko w proszku, ser, sztokfisze, kawa i surogaty, ryż, wyroby z ciasta, ciastka, mydło, owoce strączkowe, pasza, wino, w małych i wielkich ilościach, także wagonami z natychmiastową dostawą z niem.-austr.-węg. stacyj.

Zgłoszenia z próbkami lub z dokładnem podaniem marki i jakości przyjmuje każdego czasu pod „A. P. 593" biuro ogłoszeń Edwarda Brauna, Wiedeń, I., Strobelgasse 2. 6217 2 10

„Ordinatorium sexuologicum",
Zakład dla nowego zakresu lekarskiej praktyki

(:różnorodne sprawy i przypadłości życia płciowego),

D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza-specyalisty. Przy **ul. Batorego 20 w Krakowie.**

Po 50 hal. do nabycia u mnie książka **„Ludzkie życie płciowe".** Jest to interesujący wykład o nowej praktyce lekarskiej i o powszechnej pomocy w zaradzaniu wielkiemu nieszczęściu ludzkości. 2951 16 0



Odsprzedawcy
agenci, domokrążcy, przekupnie otrzymają u mnie bardzo piękne, jedwabiem haftowane 5342 4 10

Błogosławieństwo domu
we wszelkich językach, z obramieniem, wielkości 42×52 cm.

Hugo Jellinek fabryka haftów Wiedeń, VII, Lindengasse 55.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 98 0

Gräfenberg, Śląsk austr., 630 m n. p. m.
Sanatoryum Prissnitza
cały rok otwarte

dla chorób nerwowych, wewnętrznych i zmian materyi. Lekarz naczelny: Radca sanitarny dr Rudolf Hatschek. Dzienna pensya włącznie z kuracyą od 18 koron wzwyż. Dla wymagających tylko wypoczynku ceny zniżone. — 2380 21 0

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo
Wyższa szkoła kroju i szycia
Józefy Zabielskiej ulica św. Krzyża 7

otwiera dnia 4 września na zniżonych warunkach, dla pań i panienek szyć umiejących 1-miesięczny **kurs kroju,** dla nieumiejących zaś szyć, 3-miesięczny **kurs kroju i szycia.** Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie, od godz. 9—12 przed południem. 6451 2 2

6004 **NOWE KURSA** 9 15

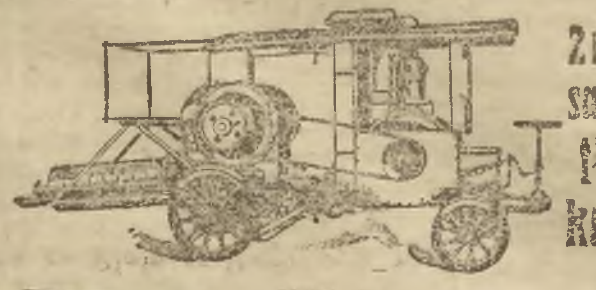
w szkole buchalteryi i rachunkowości państw. STANISŁAWA BURNATOWICZA

podlegającej nadzorowi c. k. Władz szkolnych **w Krakowie, Floryańska 55, obok bramy,** rozpoczynają się **9 września** b. r. Wpisy codziennie. Nauki stenografii udziela Lektor Uniwersytetu, p. H. Nennel. Języka niemieckiego uczą fachowe siły nauczycielskie Instytutu językowego Ansona. **Szkoła pisania na maszynach.**

Wpisy
6302 3 3

na Jednoroczny Kurs Handlowy żeński Witolda Skalskiego, prof. **Akademii handlowej w Krakowie,** odbywają się **codziennie** przed południem od godziny 10—11, w dniach od 28 sierpnia do 10 września 1916. Kraków, Rynek 24, 3 p.

• CABALIN •
najtańsza i najlepsza pasta do obuwia. 6423 1 4



2 motorowe samojezdne tłukarki kamienia



2 motorowe walce drogowe

oraz 500 żelaznych taczek 75 litrów pojemności do sprzedania.

Zgłoszenia listowne pod **„Motorowe tłukarki"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 6507 1 3

Pierwszorzędny technik browarniany
znający języki, absolwent berlińskiej fachowej szkoły browarniczej z egzaminem na kontrolora ruchu, 36 lat mający, kawaler, wolny od służby wojskowej

znamienity piwowar

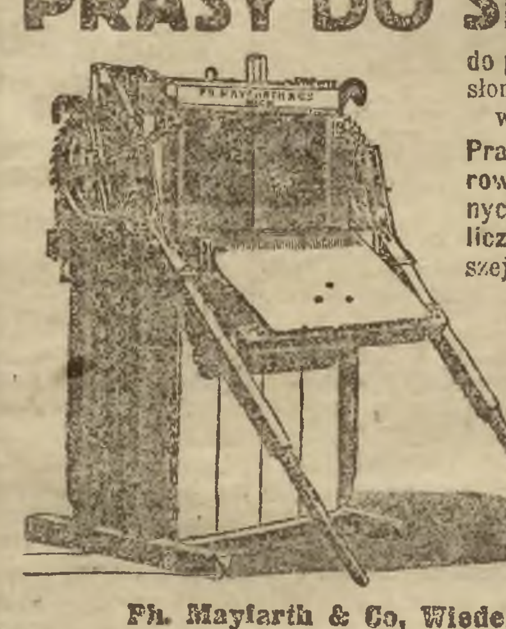
z pierwszorzędnemi poleceniami, poszukuje miejsca, odpowiadającego jego fachowym wiadomościom. Zajmował już w wielkich browarach pierwszorzędne stanowisko ku zupełnemu zadowoleniu i jest w możności, wskutek swego rozległego praktycznego i teoretycznego wykształcenia wyrabiać bezwarunkowo dobre piwo i każdy, choćby największy browar prowadzić samodzielnie pod każdym względem wzorowo. Zna się bardzo dobrze na badaniach i analizach chemicznych i biologicznych, mających związek z browarnictwem, jak również na kupnie chmielu, jęczmienia i t. d. i przyrządzaniu dodatków po piwa. Zgłoszenia pod **„Energisch W. V. 4461"** przyjmuje Haasenstein i Vogler A. G., Wiedeń, I. Schulerstr. 11. 6476

ŚWIAT LALEK
Jakich tylko serce zapragnie, wszelkiego rodzaju i wyrobu. Specyaln. lalki z blaszan. głowami i prawdziw. włosami, oraz z porcelanowemi głowami, mówiące. Polecamy dla małych dzieci praktyczną, a obecnie najtańszą lalkę z materyi, z blaszaną głową i prawdziwemi włosami, 31 cm 4·50 K, 37 cm 6 K 50 h, 42 cm 7 K 50 h. Zabawki dla dzieci i lalek, oraz wózki. Każde zamówienie wysyła najspieszniej fabryka lalek, Kraków, ulica Wolska 1 a. Cennik na żądanie. 6187 1 10

Kapelusze damskie
i dziecięce, oraz wszelkie przybory do tychże, poleca na **sezon zimowy** po cenach fabrycznych, fabryczno-hurtowny skład kapeluszy 6381 2 5

Dory Klein w Krakowie, przy ul. Miodowej l. 4.

PRASY DO SIANA



do pakowania siana, słomy, wełny, lnu, wiór, torfu itd.

Prasy do skór surowych i wyprawionych, prasy hydrauliczne najdoskonalszej konstrukcyi wyrabiają i

Katalog Nr 1018 wysyłają za darmo i opłatnie

6139 2 5

Ph. Mayfarth & Co, Wiedeń, II/1.

100 morgów
folwark z budynkami przy wielkiem mieście w zachodniej Galicyi, nadający się na gospodarstwo mleczne i warzywne — do sprzedania. Wiadomość: **Bank ziemski,** Kraków, św. Marka 8. 6178 3 3

Nowe ziemniaki jadalne
kupuję wagonami 6140 8 5

Stiglitz, Bielsko.

Rysiowa
wróciła, udziela lekcyj fortepianu po cenach przystępnych. Ul. Felicyanek 7, I piętro. Przyjmuje po obiedzie. 6287 4 15

Za połowę ceny sprzedam nieużywaną maszynę do prania. Oszczędność mydła. Pierze i dezynfekcyonuje. — Ul. Nowowiejska l. 21. 6223 3 3

Manipulantka biurowa
pisząca na maszynie i mogąca ewent. pełnić funkcye kasowe zostanie zaraz przyjęta. — Pierwszeństwo mają kandydatki z praktyką i znajomością języka niemieckiego. — Zgłoszenia z własnoręcznemi odpisami świadectw, których się nie zwraca, do Zarządu dóbr Zygmunta hr. Zamoyskiego w Mozczanach, poczta Bobrówka. 6508 1 3

Sok malinowy
z poręczeniem naturalnie czysty, gotowany w najlepszym cukrze, 5 kg za 12·— K opłatnie wysyła za zalicz. a **A. Tozek, Praga, Kral. Winohrady 1274/II I.** 6518 1 4

Koce
od K 9·—

począwszy polecają

Zajączek i Lankesz

Kraków, Rynek 46
Lwów, Rutowskiego 3.

6213 2 0

Fabryka pieców kaflowych
przyjmuje zamówienia na piece i kuchnie kaflowe, przeróbki i reparacye w Krakowie i na prowincyi, z gwarancyą. **Władysław Wojtyga, majster kafl., Kraków—Zakrzówek.** 5390 6 8

Poszukuję panny
lub starszej pani, Niemki; dam jej mieszkanie i śniadanie w zamian za lekcye. Zgłoszenia: Rynek gł. l. 37, II p., oficyny, u p. Mazurek, pomiędzy g. 12 a 2 w południe. 6031 8 8

Mieszkanie
składające się z 2 lub 3 pokoi, przedpokoju, werandy, kuchni, 15 minut piechotą od stac. i Krzeszowice, każdego czasu do wynajęcia. Bliższych szczegółów udzieli Marya Brzezińska, Kraków, ul. Zwierzyniecka 10, II p. 6375 3 3

Do siewu:
żyto probstejskie, pszenicę ostkę boryniecką, pszenicę górkę białą z hodowli w Łopuszce poleca Obszar dworski Wróblowice, p. Zakliczyn n. D., stacya k. Gromnik. 6195 8 10

Teraz
zaraz każdy, kto ma jeszcze stare wełniane rzeczy, ubrania, nowe okrawki sukienne i t. d. niech zażąda naszych warunków bardzo korzystnego zakupna, po cenach najwyższych. Napisać kartę do protok. fabryki wyrobów wełnianych Jan Kourady i Sp., Wiedeń, VII, Kaiserstrasse 89. 6209 3 4

Srebro i antyki
kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 6502 2 20

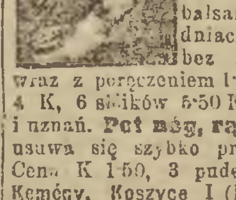
Mechanicy i odsprzedawcy!



Żądajcie nowego katalogu hurtownego 1916 o rowerach, pneumatykach i wszelkich dodatkach dla rowerów. Najtańsze źródło zakupna! Fabryczny skład rowerów i maszyn do szycia firmy eksportowej polskiej A. Weissberg, Wiedeń, II., Untere Donaustr. 23/B, oddział I. Korespondencya polska. 30·6 16 0

Rycynusowy krem do obuwia
w 55 m/m i 70 m/m pudełkach marki Dra Arnsteina **jest przystępnie do sprzedania.** Zgłoszenia pod **„J. C. 2930"** przyjmuje biuro ogłoszeń Bock i Herzfeld, Wiedeń, I., Adlergasse 6. 6461

500 KORON



zapłacę każdemu jeżeli mu **nagniotków, brodawek** stwardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez śladu. Słoik wraz z poręczeniem 1·50 K, 3 słoiki 4 K, 6 słoików 6·50 K. Setki podz. i uznań. **Pot nóg, rąk, pachwin** usuwa się szybko proszkiem Ita. Cena K 1·50, 3 pudełka K 3·50. Kemény, Koszyce I (Kassa), Postfach 12/856, Węgry. 4469 10 13

Duży pokój
frontowy, słoneczny, z osobnem wejściem, z umeblowaniem lub bez, ze światłem elektrycznem, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość Bonerowska 10, I p. 6457 3 3

Profesor szk. śred.
przyjmie na mieszkanie ucznia z lepszego domu, zapewniając mu zdrowy wikt, rodzicielską opiekę i poważną pomoc w nauce. Bliższe szczegóły na miejscu. Ul. Karmelicka L. 1, III p., na lewo. 6430 3 5

Stelmach
znający zarazem stolarkę, wolny od wojska, poszukuje posady na ordynaryę od 1 października. Zgłoszenia Ludwik Guzwa, Sledziejowice, p. Wieliczka 6388 3 3

Inteligentna rodzina
przyjmie studentów z lepszych domów, zapewniając troskliwą opiekę. Zgłoszenia: ul. Wiślna 4, III p. 6376 3 3

Mieszkanie
dla panienki z utrzymaniem, poszukuje. Kovacz, Kraków, Jabłonowskich 22, parter na lewo. 6391 2 2

Poszukuje się
prawnika celem przygotowania do egzaminu sądowego i politycznego. Zgłoszenia pod „Egzamin" przyjmuje Admin. „N. Reformy" 6359 3 4

POKOJE
ul. Karmelicka 48, II piętro, na **prawo.** 5857 9 20

Panna
władająca dobrze językiem niemieckim, o miłej powierzchowności, potrzebna zaraz do ekspedycyi w cukierni L. Piątkowskiego. Floryańska L. 24. 6547 3 3

Praktykant
z ukończoną II klasą gimn. znajdzie umieszczenie w handlu Juliana Kurkiewicza, Kraków, Mały Rynek. 6032 5 6

Stajnia na cztery konie
wozownia i szopa w Krowodrzy ul. Wojskowa l. 209 (Zbrojówka) zaraz do wynajęcia. Wiadomość ul. Potockiego 2 od 2—4 pop. 6250 2 8

Uczeń
szkół średnich, z lepszego domu potrzebny do nauki w cukierni Rosiewicza w Przemyślu. 6353 4 4

Obraz Matejki
tanio do nabycia. Zgłoszenia list. pod **„Zeta"** przyjmuje Administr. „N. Reformy" 6384 3 8

Do wynajęcia
od 1 października przy ul. św. Gertrudy 10, parter, dwa pokoje z przedpokojem, na biuro. I p., dwa pokoje z meblami. Zaś na ul. Zielonej 8, sklep z pokojem i szopa na skład. Wiadomość u właścicielki Grodzka 44, II p. 6415 3 3

Hevés klacz
5-letnia ze stada króla bawarskiego, znakomicie pod wierzch ujeżdżona, wraz z całą uprzężą do sprzedania. Wiadomość i oglądać można: Kraków, ul. Warszawska 75 (Prądnik). 6413 3 3

Technik budowlany
z długoletnią praktyką, samodzielna siła, energiczny, od wojska zupełnie wolny, samotny, lat 36, przyjmie natychmiast odpowiednią posadę, biurową lub po budowach. Reflektuje i na inne delikatne zajęcie; przyjmie zarząd dworu lub kamienicy. Zgłoszenia wraz z warunkami do 15-go września pod „Statyka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6399 3 4

2 urocze wille
o 40 pokojach, położone w najpiękniejszej okolicy w miejscu kąpielowem i leczniczem, z kawałkiem lasu, ogrodem kwiatowym, owocowym i warzywnym, nadające się na sanatoryum, z powodu stosunków familijnych są natychmiast do sprzedania. Wyjaśnień udziela p. Juda Goldfinger, Kraków, ul. Estery L. 6 lub Karol Świdziński, Gleichenberg, Willa Blankenstein. 6401 2 6

Używane
wszelkie rzeczy, i garderobę, kupuje Jan Drexler, ul. św. Filipa L. 25, I p. 6299 8 8

TANIE RESZTKI!
Materyj wełnianych, do prania i towarów płóciennych z tkalni

Józ. Bartosz

Dobruszka 21, Czechy.

Piszcie o cennik resztek

który obejmuje całe kolekcye materyj kostyumowych, jedwabi, męskich materyj, aksamitów, barchanów, dalej adamaszków, wsypów i towarów płóciennych. 1 paczka: 53 m prima resztek do prania za K 65·— franco za zalicz. obej.: zefiry, kanafasy, kretony, płótna, flanele i t. d., dzielone podług życzenia. — Również paczki 25 m resztek za K 60·— franco za zalicz. Próbek resztek się nie wysyła! 5062 8 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.